Na str. 3 Przed strajkiem w przemyśle naftowym

NR. 290 (5083) CZ. WARSZAWA, SOBOTA 27 SIERPNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Zniwo p. Moraczewskiego

Trzon organizacyjny obozu „sanacyjnego", działający *W „TERENIE"* — to B. B. W. R. Ów trzon pokrywa się prawie zupełnie, jak próbowałem wykazać przed paroma dniami, z *aparatem administracji państwowej*. Ponadto kierownictwo obozu pragnęło stworzyć — wzorem *Ligi Narodowej* z ostatnich lat ubiegłego stulecia — *własny ruch robotniczy* i *własny ruch włościański*. Zadanie pierwsze wziął na swe barki p. Jędrzej *Moraczewski.*

P. *Moraczewski* oświadczył niedawno we *„Froncie Robotniczym"*, że sam osobiście nie należy do B. B. W. R. i że Z. Z. Z. jest *zgoła niezależny* od B. B. W. R. Kwestja, czy p. *Moraczewski* zapisał się, czy też nie — do rejestrów sekretarjatu centralnego B. B. W. R. *nie ma najmniejszego znaczenia;* przyjmę chętnie, że on sam się nie zapisał; ale liczni działacze Z. Z. Z., którzy nie tyle uzyskali, ile otrzymali mandaty poselskie do czwartego Sejmu, *NALEŻĄ* wszak do Klubu B. B. W. R., podlegają jego dyscyplinie wewnętrznej, wykonują — właśnie *w „terenie"*, t. j. w organizacjach Z. Z. Z., — zlecenia i wskazówki p. *Sławka;* trudno sobie wyobrazić jeszcze bardziej ścisły rodzaj *UZALEŻNIENIA.*

Z. Z. Z. jest organizacją robotników, *uprzywilejowanych* ze względów politycznych. Istnieją takie fabryki państwowe, w których robotnik *musi* wstąpić do Z. Z. Z., jeżeli nie chce stracić pracy. Jakże wyglądają *rezultaty* tej „przybudówkowej" formy *utrwalania się* obozu „sanacyjnego", jako samoistnego ruchu społecznego? Radbym je ocenić z całkowitym spokojem i z całkowitą rzeczowością.

P. *Moraczewski* zmuszony był opuścić szeregi P. P. S., ponieważ jego poglądy polityczne rozstały się radykalnie z poglądami politycznemi Partji. W listopadzie r. 1928 p. *Jaworowski* dokonał rozłamu poniekąd w imię p. *Moraczewskiego*, umieszczając nazwisko p. *Moraczewskiego* na swoim sztandarze. Po paru latach p. *Moraczewski* rozbił z kolei t. zw. dawną „Frakcję Rewolucyjną" i proklamował „zjednoczenie" *wszystkich* robotników w Z. Z. Z. —, i socjalistów, i niby - socjalistów, i nie - socjalistótw. Dzisiaj wystarczy *prosta arytmetyka* dla charakterystyki... *owoców:*

przed przewrotem majowym mieliśmy *cztery* kierunki w polskim ruchu robotniczym — socjalistyczny, komunistyczny, N. P. R. i chrześcijańsko - demokratyczny; każdy z nich miał określoną ideologję, określoną tradycję, określoną doktrynę;

teraz mamy szczęśliwie *osiem* kierunków; cztery poprzednie — społecznie *naturalne*, i cztery nowe — dźwigane *sztucznie* — Z. Z. Z., d. Fr. Rewolucyjną, N. P. R. „lewicę" i „narodowych socjalistów".

Imponujący — zaiste — *rezultat* działalności „zjednoczeniowej", jaką podjął był p. Jędrzej *Moraczewski!* Nie potrzebuję dodawać, że „polemiki" wzajemnej grupy p. *Moraczewskiego* i grupy p. *Jaworowskiego* niesposób nazwać polemiką życzliwą, lojalną, zasadniczą...

Rzecz prosta, te cztery *nowe* roślinki, zasadzone *przemocą* na polskiej glebie robotniczej, są tworami *sztucznemi, chorobliwemi*, które będą trwały akuratnie tyle czasu, ile czasu będzie trwała „sanacja". Mimo to wyrządzają klasie robotniczej *krzywdę niepowetowaną*. Zapewne, nie reprezentują one *żadnej realnej siły społecznej*, żadnej ideologji, ale ofiarowują kapitałowi w epoce dziejowej *kryzysu ustrojowego* wspaniały, niezastąpiony oręż spekulowania na *DYWERSJI* w ruchu robotniczym; wielka, bohaterska armja zawsze walczy inaczej, gdy na jej tyłach grasują *grupy dywersyjne*, i gdy przeciwnik wie o tem doskonale. Proszę wziąć dla przykładu historję walk w obronie płac lub urlopów w dowolnej gałęzi przemysłu, czy instytucji użyteczności publicznej, chociażby w tramwajach warszawskich. Problemy komunizmu i nie - socjalistycznych ruchów masowych, jak N. P. R. i Ch. D., nasuwały i tak kolosalne trudności...

W tej dziedzinie, w dziedzinie *UMIEJĘTNOŚCI* rozbijania ruchu robotniczego p. *Moraczewski* niewątpliwie przejdzie do historji. Nie potrafi dokonać „rzeczy wielkiej":

NIE ZŁAMAŁ I NIE ZNISZCZYŁ P. P. S.

Potrafił natomiast *UTRUDNIĆ* codzienną walkę klasy robotniczej i potrafił *HAMOWAĆ* skutecznie proces dziejowy, nieuniknіony, *jeżeli Polska ma istnieć, jako Państwo Niepodległe*, — proces dźwigania w klasie robotniczej *poczucia odpowiedzialności* za Niepodległość.

Takie jest *ŻNIWO* p. *Moraczewskiego*. Próbował zniszczyć P. P. S., dzieło, którego budowie poświęcił dawniej szmat swego życia. Naturalnie, *NIE ZNISZCZYŁ.* Ale co stworzył?

Odpowiedź na to pytanie będzie zarazem odpowiedzią na pytanie inne: czy obóz „sanacyjny" utrwalił się *w „terenie"* na *„odcinku robotniczym"?*

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Pracownicy miejscy stolicy w walce o byt

Pracownicy miejscy Warszawy stanęli do walki o swoje elementarne i słuszne prawo, PRAWO DO ŻYCIA! Nie wolno na żaden kryzys gospodarczy, na żadne „wyższe racje" gospodarki miejskiej czy państwowej zwalać tych, upośledzeń, jakim podlegają pracownicy miejscy w Warszawie, tak samo zresztą, jak w wielu innych miastach państwa.

SAMORZĄD WARSZAWSKI NIE SPEŁNIŁ SWYCH OBOWIĄZKÓW WOBEC PRACOWNIKÓW, nie zdobył się na wyraźne postawienie sprawy, że winien jest zabezpieczyć egzystencję swym funkcjonarjuszom, a całkowicie poparł „program" większości Rady i Magistratu, SANOWANIA GOSPODARKI DROGĄ REDUKCJI UPOSAŻEŃ, pod auspicjami zwalczanego przez wielu członków większości (N. D., Ch. D.) obozu „sanacyjnego".

O BYT PRACOWNIKÓW TOCZY SIĘ NA TERENIE RADY MIEJSKIEJ OD SZEREGU MIESIĘCY ZAWZIĘTA WALKA MIĘDZY MNIEJSZOŚCIĄ A WIĘKSZOŚCIĄ REPREZENTACJI MIASTA. Zgrana większość przeprowadziła w budżetach bez protestu wszyskie zalecane przez Rząd „sanacyjny" obcięcia płac celem „wyrównania z płacami pracowników państwowych", a ponadto na własną rękę postarała się o przetrzebienie „amoralnych" dodatków różnego rodzaju, albo o ich zmniejszenie.

Znamiennem zjawiskiem była WALKA, JAKĄ STOCZONO O DODATKOWE WYNAGRODZENIA PRACOWNIKÓW WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI, gdy wynagrodzenia te utrzymane na jednym posiedzeniu Rady, zostały na wniosek Magistratu, usunięte w kilka tygodni później, na posiedzeniu innym.

Skandalicznem już zupełnie jest posunięcie najnowsze Magistratu. ZMNIEJSZAJĄCE T. ZW. PREMJE W TRAMWAJACH nawet bez wymówienia, wbrew zasadom umowy, zawartej z pracownikami. Tramwajarze zdobyli się też na godną solidarność, odmawiając przyjęcia zredukowanych premij.

Rezultat wszystkich zabiegów większości Magistratu jest ten, że płace pracowników i robotników zostały już obecnie zredukowane ponad 40 procent, i daleko posunięte są poniżej możności utrzymania rodziny.

Jednakże niedość tego. KLĘSKĄ ISTOTNĄ, KTÓREJ ROZMIARÓW NIE CHCĄ ZROZUMIEĆ PANOWIE Z MAGISTRATU, JEST NIEREGULARNE WYPŁACANIE UPOSAŻEŃ. Magistrat zalega w tej chwili większości urzędników i części robotnikom z 1½ — 2 miesięczną pensję. Równa się to ogromnemu zadłużeniu pracowników w sklepach, opłacanie sklepikarzom olbrzy[illegible] w postaci procentów od sum zalegających, a dla wielu pracowników oznacza wprost redukcję do minimum stopy życiowej. RODZINY ROBOTNICZE I PRACOWNICZE OGARNIA ROZPACZ WOBEC NIEMOŻNOŚCI ZNALEZIENIA WYJŚCIA Z SYTUACJI.

Magistrat i większość radziecka muszą jednak pamiętać, że w pierwszym rzędzie ONE są winne brakowi funduszów na wypłatę pensyj oraz niedomaganiom gospodarczym miasta. W warunkach tak trudnych, jak obecne, równowagę budżetu można było osiągnąć TYLKO PRZEZ NOWE OBCIĄŻENIA KAMIENICZKÓW I SFER POSIADAJĄCYCH MIASTA, PRZEZ REDUKCJĘ WYSOKICH UPOSAŻEŃ I PRZEZ ZUPEŁNE OGRANICZENIE WSZELKIEGO PROTEKCJONIZMU, jaki się panoszy dookoła Magistratu.

Tego nie zrobiono, odrzucając wszystkie wnioski w tej materji, składane przez klub P. P. S. Jest to CIASNY I BRUTALNY EGOIZM KLASOWY sfer, którym się wydaje, że utrzymanie ich egzystencji na pewnym poziomie jest równoznaczne z dobrem społecznem, choćby przy ich boku ginęły i cierpiały niedostatek masy. Faktem jest, że PP. KAMIENICZNICY ŻYJĄ I TUCZĄ SIĘ, NARZEKAJĄ NA BIEDĘ, BIEDA ZAŚ TŁUCZE I GRYZIE — Z KAŻDYM DNIEM WIĘKSZA — PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W ILOŚCI KILKUNASTU TYSIĘCY RODZIN. na to większość radziecka niema sposobu, bo... mieć go nie chce.

Nierealny życiowo budżet miasta i nierealna polityka gospodarcza Magistratu, tchórzliwa w samem postawieniu sprawy, świadomie zamykająca oczy na pewne trudności, folgująca jedynie krótkowzrocznym żądaniom sfer uprzywilejowanych, chroniąca je z całą bezmyślnością—to jedna z przyczyn również i nieregularnego wypłacania poborów. Z CZEGÓŻ MA SIĘ JE REGULARNIE WYPŁACAĆ, SKORO SIĘ NIE STWORZYŁO KONIECZNYCH I REALNYCH ŹRÓDEŁ DLA ICH POKRYCIA?

Pracownicy miejscy, NARAZIE wydziałów administracyjnych, rozpoczęli SOLIDARNY strajk w obronie swego bytu. P. Prezydent miasta groził delegacjom pracowniczym konsekwencjami. Jakim prawem! KONSEKWENCJE WINIEN WYCIĄGNĄĆ P. PREZYDENT, LIKWIDUJĄC SWĄ DZIAŁALNOŚĆ W MIEŚCIE, WĄSKĄ, KRÓTKOWZROCZNĄ I NIEUDOLNĄ DO ZORJENTOWANIA SIĘ W PROBLEMATACH TEGO RODZAJU, JAKIE DZIŚ STAJĄ PRZED WŁADZAMI MIASTA.

Jest faktem, że ludzie nie mogą żyć bez pieniędzy, że nie wolno tak gospodarować, aby zalegać miesiące z płacami, do minimum zredukowanemi. Kto TAKĄ prowadzi politykę w mieście, nie ma prawa zajmować stanowiska kierownika jego gospodarki.

STRAJK PRACOWNIKÓW może wreszcie otworzy oczy i większości radzieckiej i Magistratu, że zabawa w ciuciubabkę z trudnościami gospodarczemi i liczenie ciągle na „jakoś to będzie" musi się skończyć.

HENRYK RAABE
radny m. st. Warszawy.

Pierwszy dzień strajku pracowników miejskich Warszawy

Osiem tysięcy robotników i urzędników porzuciło pracę

Proklamowany na wczoraj strajk pracowników miejskich w **Wydziałach administracyjnych magistratu m. Warszawy**

udał się w całej pełni.

Robotnicy i urzędnicy, w ogólnej liczbie **8000,** przystąpili do strajku. Niema żadnej próby wyłamania się z pod solidarności.

Poza wyznaczonemi w **szpitalach i opiece społecznej dyżurami,** oraz poza pracownikami, specjalnie zwolnionymi od strajku do spraw, niecierpiących zwłoki — **strajk objął wszystkich bez wyjątku pracowników.**

Wśród strajkujących panuje **zdecydowana wola walki aż do zwycięstwa.**

Na wczorajszem zgromadzeniu delegatów robotników i urzędników, z wydziałów administracyjnych, ze związków wchodzących w skład Komisji Porozumiewawczej, uchwalono:

a) nie podejmować pracy do czasu wypłacenia zaległych poborów za miesiąc lipiec i sierpień r. b.,

b) upoważnić Komisję Porozumiewawczą Związku do pertraktacji z Magistratem, w imieniu ogółu pracowników wydziałów administracyjnych Magistratu m. Warszawy,

c) upoważnić Komisję Porozumiewawczą Związków do obrania sposobu i formy przeprowadzenia dalszej solidarnej akcji,

d) żądać ustalenia realnego planu wypłat.

Walka robotników Pomorza i pow. bydgoskiego

Przeciwko dalszej obniżce zarobków

Jak zapowiadaliśmy dn. 25 b. m. odbyła się w **Bydgoszczy** konferencja w sprawie wypowiedzenia przez **Centr. zw. pracodawców ziem zachodnich** umowy zarobkowej w przemyśle ogólnym.

Tow. pos. **Matuszewski** imieniem związków klasowych, **odrzucił kategorycznie zaproponowaną przez przemysłowców 10% obniżkę płac,** stwierdzając, że tego rodzaju zamiary nietylko nie mogą przynieść pożytku, ale **są niesłychanie szkodliwe dla przemysłu.**

Przedstawiciele innych związków przyłączyli się w całej pełni do stanowiska tow. **Matuszewskiego.**

Pracodawcy oświadczyli, że wobec powyższego, uważają konferencję za **rozbitą** i przedłożą sprawę do rozpatrzenia zarządowi związku pracodawców.

***

Wypada nadmienić, że ZZZ. wysłał na konferencję swego przedstawiciela, w charakterze „obserwatora", ale został on delikatnie wyproszony...

Dookoła redukcji w przemyśle górnośląskim

Katowice, 26.8 (telefonem).

Wczoraj komisarz demobilizacyjny rozpatrywał sprawę **redukcji około 300 robotników** z **huty „Ferrum",** oraz **redukcji 170 robotników z kopalni „Wawel — Wolfang".**

Decyzje w obu tych sprawach zostały **odroczone.**

Natomiast komisarz demobilizacyjny odrzucił narazie wniosek, domagający się zredukowania 150 ludzi z kopalni w **Radziankowie,** oświadczając, że po zbadaniu warunków w tej kopalni, podejmie decyzję w sprawie ewen. dalszego **„urlopowania turnusowego"** robotników.

Dekret o „Funduszu Bezrobocia"

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu instytucji **„Funduszu Pomocy Bezrobotnym"** ma się ukazać jeszcze przed 1 września.

Dekret ma ustalić zasady organizacji instytucji i zapewnić jej możność pobierania specjalnych opłat ze źródeł publiczno - prawnych na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym. Rząd przewiduje podobno zebranie na rzecz **„Funduszu** 60 miljonów zł., 20 milj. z opłat publiczno - prawnych i 40 milj. z... ofiarności prywatnej. Wiadomość powtarzamy za aj. **„Press".**

Walka o pierwsze miejsce

Wczoraj rozpoczął się **trzeci etap** raidu lotniczego dookoła Europy —**Paryż — Berlin.** Długość tego etapu wynosi 2400 klm.

Najszybciej leci **Seidemann** (228 klm. na godz.). **Żwirko** początkowo rozwinął szybkość 210 klm. a następnie 188 klm. Najgroźniejszy jego współzawodnik Niemiec **Poss** stracił znacznie na szybkości z powodu przeciwnego wiatru.

Dziś wieczór lotnicy przybędą do Berlina. Jutro odbędzie się w Berlinie ostatnia próba szybkości maksymalnej.

Już nie rewolucja, ale wojna domowa

w Brazylji

Oficjalny komunikat Rządu rewolucyjnego donosi o przystąpieniu do ruchu powstańczego oficerów marynarki oraz b. prezydenta Republiki **Bernardesa,** który stanął na czele 5.000 ludzi. Sytuacja w Rio jest bardzo poważna, na jednej z głównych ulic wojska rządowe ostrzeliwały tłum z kulomiotów. Z **Porto Alegro** donoszą, iż samoloty powstańcze bombardowały miasto **Quapira.**

Kwatera powstańców w **Sao Paulo** odrzuciła propozycje pokojowe centralnego Rządu brazylijskiego, który proponował złożenie przez powstańców broni, wzamian za ogólną amnestję. Oprócz tego Rząd brazylijski proponował, aby zrewoltowany stan **Sao Paolo** zgodził się na tymczasową konstytucję, która ma obowiązywać do czasu zwołania Zgromadzenia ustawodawczego. Rząd brazylijski opracowuje teraz nowe propozycje rozejmu.

Garnizon pewnej miejscowości nad Amazonką zbuntował się. Wojska rządowe zmusiły zbuntowanych do ucieczki.

Zagadnienie Mandżurji

STANOWISKO JAPONJI.

Premjer japoński **Saito** zabrał onegdaj głos na posiedzeniu parlamentu japońskiego. Premjer jeszcze raz potwierdził tezy, zawarte w exposé ministra spraw zagranicznych hr. **Uszidy** w kwestji mandżurskiej, podane przez nas wczoraj, zaznaczając m. in., że Rząd stosuje się do rezolucji, uchwalonej przez parlament w Tokjo na ostatniej sesji, a dotyczącej uznania państwa mandżurskiego. Rząd japoński czyni obecnie wszelkie konieczne kroki dla uznania państwa mandżurskiego de jure.

STANOWISKO CHIN.

W związku z przemówieniem **hr. Uszidy** w parlamencie japońskim, ambasador chiński w Londynie **Kuo-tai-czi** udzielił wywiadu przedstawicielowi „Havasa", wyrażając zdziwienie, że przemówienie to wygłoszone zostało w japońskim parlamencie przez tego samego męża stanu, który podpisał pakt **Brianda-Kelloga,** uznający wojnę za pozostającą poza prawem, i że ten sam polityk twierdzi obecnie, że wojska japońskie mogą dowolnie wkraczać i **pozostawać na obcem terytorjum** jedynie dla obrony nielicznych interesów japońskich. Ambasador podkreślił w dalszym ciągu, że minister japoński wybrał chwilę dla złożenia deklaracji właśnie w dniu, w którym komisja Lyttona (Ligi Narodów) ukończyła swój raport i zapowiedziała przekazanie go Lidze Narodów.

Ambasador chiński stwierdził w dalszym ciągu, że 30 miljonów mieszkańców Mandżurji, jest w przeważnej części **narodowości chińskiej.** Gdyby przeprowadzono plebiscyt, ludność ta wykazałaby swe przywiązanie do Chin.

Na morzu

Francuski statek handlowy **„Corvitte"** zatonął wczoraj koło **Calais.** Kapitan i 2 osoby z załogi poniosły śmierć Resztę załogi uratowano.

Komunikacja lotnicza

między Polską a Sowietami

Wobec uruchomienia stałej komunikacji lotniizej między **Polską a Łotwą i Estonją** powstał projekt uworzenia

osobnej linji lotniczej

od Wilna do Mińska i Moskwy.

Walka farmerów

w Stanach Zjednoczonych

W stanie **Jowa** (Am. Półn.) doszło do krwawych rozruchów między farmerami i policją. Farmerzy, którzy ponoszą wielkie straty wskutek znacznej zniżki cen żywności, ogłosili **„blokadę głodową"** kilku miast w stanie Jowa. Uzbrojone patrole farmerów nie dopuszczały do tych miast wozów z żywnością. Policji udało się przełamać blokadę i otworzyć drogę dla transportów żywności.

Podczas walk z farmerami 3 policjantów odniosło ciężkie rany 55 farmerów zamknięto w więzieniu, przed którem zgromadziły się wielkie tłumy, żądając wypuszczenia więźniów na wolność. Straż więzienna wystawiła karabiny maszynowe, to jednak nie odstraszyło tłumów, które przybrały groźną postawę Aby uniknąć przelewu krwi, **więźniów wypuszczono na wolność.**

Mord w Potempie

Mała mieścina Potempa na Śląsku niemieckim zyskała rozgłos dzięki morderstwu, popełnionemu w nocy z 10 na 11 sierpnia r. b. na Polaku - komuniście Pieczuchu.

29 RAN.

Do mieszkania Pieczucha wpadło 7 hitlerowców, którzy wyciągnęli go z łóżka i w ciągu pół godziny znęcali się nad nim, bijąc go i tratując obcasami, aż utracił przytomność. Następnie — do umierającego już — strzelili.

Obdukcja sądowa wykazała na ciele zamordowanego 29 ran. Arterja na szyi była rozdarta, krtań podziurawiona, całe ciało zmasakrowne.

WYROK SĄDU DORAŹNEGO.

Policja szybko odszukała sprawców zbrodni, których w liczbie 9 (2 za poduszczanie do morderstwa) oddano pod sąd doraźny w Bytomiu.

Sąd — jak wiadomo — skazał 5 na karę śmierci, jednego na 2 lata więzienia, czterech uniewinnił. W motywach wyroku sąd specjalnie podkreślił bestjalski sposób znęcania się nad Pieczuchem. Warto przytem zaznaczyć że za tego rodzaju zbrodnię, popełnioną —jak w danym wypadku — z całą premedytacją, nawet zwykły kodeks niemiecki przewiduje karę śmierci.

KOLEDZY HITLERA.

O wrażeniu wyroku w Niemczech wiadomo już z licznych depesz. Opinja niezaślepiona stronniczością i nienawiścią przyjęła wyrok jako słuszny i sprawiedliwy. Socjaliści są zasadniczymi przeciwnikami kary śmierci i z tego względu nie mogą pochwalać wyroku bytomskiego, ale skoro się uznaje karę śmierci, to zbrodniarze potempscy zasłużyli na nią najzupełniej.

Tymczasem hitlerowcy, mający tysiące ofiar na sumieniu, grożący przeciwnikom szubienicą, odpowiedzialni za wprowadzenie sędów doraźnych, gdyż sami się tego dopominali — wszczęli dziki wrzask z powodu wyroku, który dotknął **ich towarzyszy.**

Hitler wyraził im swą solidarność i nazwał ich kolegami.

Otóż wśród tych kolegów znajduje się niejaki Lachmański, szynkarz, który przed 2 laty był komunistą, przed rokiem zapisał się do centrum, a obecnie przeszedł do hitlerowców. Był już karany sądownie, jest nałogowym pijakiem. W przystępie „dobrego humoru" popijał też z komunistami, a w **przeddzień zamordowania Pieczucha pił z nim razem.**

Inny kolega-niejaki Graüpner, awanturnik z ciemną przeszłością, b. członek francuskiej Legji Cudzoziemskiej, a dziś hitlerowski nacjonalista.

O takie to typy bandyckie Hitler wszczyna „honorową" walkę.

RZĄD WPADŁ WE WŁASNĄ PUŁAPKĘ.

Zatarg między rządem Papena a Hitlerem o wyrok bytomski jest dobrą nauką dla Papena.

Mimo przestróg socjalistów Papen wprowadził sądy doraźne, skrępowane w wyrokowaniu. Sąd doraźny w Bytomiu na podstawie materjału dowodowego musiał skazać podsądnych na śmierć. Pokazało się, że sąd doraźny, jak kij, mad wa końce. Rzpd Papena, równie jak i Hitler, pragnął przy pomocy sędziów doraźnych sterroryzować lewicę. I przyznać trzeba, że dotychczasowe sądy poza Bytomiem, wydały drakońskie wyroki na lewicowych oskarżonych. Tak było w procesie z Oklau gdzie skazano członków Reichsbanneru na wysokie kary więzienia za to tylko, że się bronili przed zbirami hitlerowskimi. Świeżo zapadł w Berlinie okrutny wyrok 10-letniego więzienia na 20-letniego komunistę, czy sympatyka komunizmu, za to, że w starciu z hitlerowcami wystrzelił, nie raniąc nikogo. Hitlerowiec, zasiadający na ławie oskarżonych razem z komunistą, który również miał rewolwer, ale w porę go rzucił, został uniewinniony.

Ale chociaż wyrok bytomski jest Papenowi nie na rękę, to przecież w interesie powagi swego rządu musi on stanąć w obronie sądu i wyroku. Hitler zaś w obronie „powagi" swojego ruchu musi zwalczać sąd i wyrok. Kosa uderzyła o kamień. Wyrok bytomski stał się próbą sił Papena z Hitlerem. Papen szedł tak długo na pasku Hitlera, że w końcu stał się jego niewolnikiem. Ponieważ sądy doraźne są logiczną konsekwencją zniesienia zakazu dotyczącego bojówek hitlerowskich. Gdyby nie uchylono tego zakazu, nie doszłoby do masowych aktów teroru i nie trzeba byłoby wprowadzać sądów doraźnych.

Obecnie zaś, gdy Papen musi bronić samego siebie, gdy chce się wydostać z uścisków Hitlera, Niemcy przechodzą febrę, wszystko wre i kotłuje się.

ZDZICZENIE.

Na tle morderstwa w Potempie zarysowuje się cała głębia zdziczenia, dokonanego w Niemczech przez hitleryzm. Chodzi nietylko o to, że przywódcy hotlerowscy obnoszą się z mordercami Pieczucha jako bohaterami, że kpią sobie z sądów i bezczelnie zapewniają, że zbirom nic się nie stanie.

Ale prasa nie-hitlerowska, acz prawicowa, zachowuje się w sposób barbarzyński, przynoszący hańbę Niemcom dzisiejszym.

Oto jedno z pism hugenbergowskich powołuje się na powiedzenie Papena, że hitlerowców nie można stawiać na jednym poziomie z komunistami i z tego wyciąga wniosek że zabójstwo komunisty przez hitlerowca musi być inaczej szacowane, niż zabójstwo hitlerowca przez komunistę.

Pewien dziennik hamburski posuwa się jeszcze dalej i w zwierzęcy sposób pastwi się nad zamordowanym, nazywając go **„polskim łajdakiem, który ponadto był jeszcze komunistą.** A więc człowiek **podwakroć ujemny (!!),** który dawno stracił prawo żyć na ziemi niemieckiej". Zbrodnię hitlerowców dziennik ten usprawiedliwia koniecznością obrony **„germańskich ludzi szlachetnych przed polskimi pod-ludźmi"** na pograniczu wschodnim.

Wśród skazanych na śmierć germańskich szlachciców, znajdują się nazwiska: Rufin Wolnica, Hipolit Hadamik, Kraol Czaja. a skazany na 2 lata więzienia nazywa się Nowak.

Wystarczy, jak widać, wstąpić do bandy Hitlera. by pierwszy lepszy Czaja czy Nowak otrzymał szlachectwo pra-germańskie.

Ostatnie dni przed decyzją

Nowe wybory? Zamach stanu? Znużenie Hitlera? Sytuacja w Niemczech

Zbliża się dzień 30 sierpnia, dzień pierwszego posiedzenia Reichstagu. Muszą na nim zapaść jakieś decyzje. Krążą więc po Niemczech coraz to liczniejsze, coraz bardziej nerwowe pogłoski, a nad wszystkiem wisi wciąż cień wyroku bytomskiego. Niektóre szczegóły mordu w Potempie i jego skutków omawiamy w artykule osobnym.

Losy Reichstagu

Wszelkim pogłoskom o rokowaniach między hitlerowcami a centrowcami oraz o pomyślnem zakończeniu rokowań gen. **Schleichera** z hitlerowcami co do ich przyjaznej postawy wobec ewentualnego poza-parlamentarnego, czy „prezydjalnego" (wspartego o zaufanie osobiste prezydenta **Hindenburga)** gabinetu gen. **Schleichera,** — zaprzeczają w dalszym ciągu stanowczo ze wszystkich stron bezpośrednio zainteresowanych.

W ten sposób wydaje się rzeczą pewną, że Rząd **von Papena-Schleichera**

nie uzyska

większości w parlamencie.

Według pogłosek **von Papen** ma otrzymać w poniedziałek z rąk **Hindenburga** pełnomocnictwa

do rozwiązania

Reichstagu. Rozwiązanie nastąpiłoby jeszcze **przed** głosowaniem nad wnioskiem socjalistycznym o votum nieufności, a tuż po prawdopodobnym uchwaleniu wniosku socjalistycznego o

uchylenie

dekretów prezydenta, wydanych po rozwiązaniu poprzedniego Reichstagu.

Zamach stanu?

Równolegle krążą pogłoski inne; a mianowicie, że Rząd przeprowadzi — przed rozpisaniem nowych wyborów — zmianę ordynacji wyborczej w drodze dekretu prezydenta, co byłoby już jawnym ZAMACHEM STANU.

Hitler

Pisma berlińskie z dnia 26 sierpnia — pisma, **wrogie hitleryzmowi** — dodajmy od siebie — twierdzą, jakoby **Hitler** zamierzał **usunąć** się od kierownictwa swoim ruchem i wyjechać

do sanatorjum

na wypoczynek i na leczenie **Hitler** cierpi podobno na bardzo ostrą **neurastenję.** „Wodzem" stałby się na jego miejscu **Strasser.** Wiadomości te czerpią swoje źródła z faktu, że istonie w łonie kierownictwa ruchu hitlerowskiego istnieją duże

walki wewnętrzne,

i że **Hitler** zdradza ostatniemi czasy objawy znużenia i niezwykłego zdenerwowania.

***

Wczorajszy dzień przeszedł w Bytomiu spokojnie.

***

Frakcja komunistyczna Reichstagu zawiadomiła oficjalnie dotychczasowego prezydenta tow. **Loebego,** iż posłanka komunistyczna **Klara Zetkin** przybyła już do Berlina oraz, że przewodniczyć będzie w posiedzeniu inauguracyjnem parlamentu.

Prasa prawicowa ponawia w związku z tą wiadomością ataki przeciwko osobie Klary **Zetkin.**

Rozprawa płocka

przeciwko bojówkarzom „sanacyjnym" została odroczona

(Telefonem od naszego wysłannika)

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Płocku odbyła się rozprawa przeciwko urzędnikowi Wydziału Powiatowego w Sierpcu **Stanisławowi Łęskiemu,** oraz przeciwko **Antoniemu Nowakowskiemu, Janowi Chmielewskiemu i Edwardowi Czerwińskiemu,** oskarżonym o dokonanie w dniu 12 czerwca 1931 r. na szosie między Gójskiem a Sierpcem zbójeckiego napadu na prezesa Stronnictwa Ludowego dr. St. **Wronę** i posła **Konst. Paca**

Sąd Okręgowy rozprawę **odroczył** z powodu niestawienia się jednego z dziesięciu wezwanych świadków.

Przeciwko odroczeniu sprawy występowali powodowie cywilni dr. **Wrony.** Oskarżyciele posiłkowi domagali się przysądzenia od oskarżonych sumy zł. 15 tytułem strat i krzywdy, jakie ponieśli poszkodowani.

Oskarżyciele posiłkowi mocno podkreślali niezwykłą długotrwałość śledztwa, jak również powolny wymiar sprawiedliwości w przeciwieństwie do szybkiego ferowania wyroków, jakie zapadają wobec stosujących akty teroru zagranicą.

Sąd postanowił wezwać w charakterze świadków ttow.: **Tułodzieckiego, Kępczyńskiego, Lenarczyka i Czajkowskiego.**

Zwraca uwagę fakt, że w protokułach dochodzeń policyjnych oskarżeni zaprzeczają, jakoby byli obecni pod Gójskiem w czasie napadu i wykazują alibi. Natomiast w dochodzeniach prowadzonych przez władze śledcze przyznają się do obecności podczas napadu.

Niezgodność swych zeznań w obu protokułach dochodzeń tłumaczą... złą wolę policjanta, który protokułował ich zeznania.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że policjant **Kielarczyk,** który prowadził dochodzenie pierwiastkowe, przerwał je **na wyraźne polecenie** powiatowego komendanta policji.

Dalsze dochodzenie zostało wznowione dopiero na skutek żądania władz sądowych.

Sprawę rozpatruje sędzia **Jarczewski,** oskarża prokurator **Baciarelli.**

Powództwo cywilne wnoszą adwokaci: **Czernicki, Krysa i Ujazdowski.**

W obronie sprawców bandyckiego napadu, bojówkarzy „sanacyjnych", występuje w imieniu „sanacyjnego" senatora adw. **Perzyńskiego** aplikant **Silberman.**

Przegląd prasy

O SPORCIE.

Sport — jak wszystko — mierzymy jego wartością **społeczną,** której, naszem zdaniem, t. zw. wyczyny indywidualne nie posiadają tak wiele.

Dlatego też możemy z całym spokojem zastanowić się nad wciąż aktualną sprawą t. zw. **„profesjonalizmu" i amatorstwa.**

Na wstępie jedno zastrzeżenie: **myślimy i piszemy o sporcie burżuazyjnym opartym na rekordach i „gwiazdach".**

Pod tym względem zdają się mieć dużo racji wywody **„Kurejra Polskiego"** na na te temat.

> Profesjonalizm — czy amatorstwo? Muszę się przyznać, że mimo najlepszej woli zrozumienia tego zawiłego problemu, do tej chwili nie jestem w stanie zrozumieć, na czem on właściwie polega. Nie rozumiem, dlaczego sportowiec - biegacz, tenisista, czy pływak zostaje raz na zawsze wykluczony z szlachetnej rodziny sportowej, o ile raz chociażby jeden splamił się zarobkowaniem w zakresie sportu. Nie rozumiem, dlaczego w swoim czasie za profesjonalizm został zdyskwalifikowany Petkiewicz, nie rozumiem, dlaczego Kusociński odrzucił ofertę amerykańską tournee po Stanach Zjednoczonych, na którem miał zarobić 50.000 dolarów, nie rozumiem, dla czego z tego samego powodu zdyskwalifikowano cały szereg pierwszorzędnych sportowców, wyrzucając ich jednem zamachem pióra poza nawias życia sportowego

Publicysta **„Kurjera Polskiego"** zastanawia się dalej nad pytaniem, z czego właściwie mają żyć rekordziści sportowi, skoro nie wolno im ze swej specjalności uczynić poprostu — **zawodu.**

> Przecież taki Kusociński powinien trenować prawdopodobnie parę, jeżeli nie kilka godzin dziennie — skąd więc ma mieć czas na wykonywanie zwykłej pracy zarobkowej — i to zwłaszcza dzisiaj w tych niezmiernie ciężkich czasach powojennego kryzysu, kiedy zdobywanie kawałka chleba codziennego jest ciężką walką, do której trzeba wytężyć wszystkie swoje siły. Jakże można wymagać od człowieka, aby z jednej strony napinał do ostateczności swoją energję, aby osiągnąć maximum sprawności sportowej a z drugiej strony wydatnie i uczciwie pracował w innym zawodzie.

Postawienie tego pytania właśnie w ten sposób wydaje się być **słuszne.** Potwierdza ono zresztą słuszność naszego zapatrywania na te sprawy. **Sport jako podnoszenie tężyzny fizycznej mas, nie wymaga zgoła rekordów, gwiazd i indywidualnych laurów. Nie grozi mu też wynaturzenie, koszmar, straszak rekordzistów o profesjonalizm.** Sport jako ćwiczenie jakiejś nadsprawności fizycznej jednostek, nie różni się właściwie od ekwilibrystyki cyrkowej **nie ma też wartości społecznej** i zmuszanie owych sportowców - cyrkowców do bardzo zresztą względnego „amatorstwa", nie da się w żaden logiczny sposób wytłumaczyć. Tak się przynajmniej wydaje piszącemu te słowa — nie-sportowcowi...

O KINIE.

Obok sportu, drugą popularną rozgrywką. ba — nawet **pasją,** szerokich mas ludności miejskiej, jest **kino.** Pasja ta opanowała również klasę robotniczą, zwłaszcza jej młode pokolenie. Wystarczy krótka wędrówka po salach kinowych stolicy, nie koniecznie zresztą pierwszorzędnych — aby przekonać się jak dalece **film stał się artykułem pierwszej potrzeby szerokich warstw ludowych**

Nic dziwnego, że wielkie partje socjalistyczne zachodniej Europy oddawna już oceniają kino, jako **pierwszorzędny aparat agitacyjny, którego wagi nie wolno lekceważyć.** Pod tym kątem widzenia powinny zaintesować czytelników **„Robotnika"** wywody dra **Collin'a** wybitnego publicysty francuskiego (od niedawna sekretarza Pirandella), na temat tendencyj filmu francuskiego. Uwagami swemi dr. Collin podzielił się z korespondentem paryskim jednego z dzienników warszawskich. Na pytanie — „w jaki sposób scharakteryzowałby Pan obecne tendencje francuskiego kina?" — dr. Collin odpowiada:

> „Hasłem dnia jest zintelektualizowanie filmu, a to przez **wciągnięcie do czynnej pracy w wielkich wytwórniach intelektualistów, czy to w charakterze kierowników artystycznych, bądź literackich, czy to jako scenarjopisarzy.**
>
> **Ludzie ci, jako decydujący o wyborze tematów są w stanie przeciwstawić się fali idjotyzmów, jaka zalewa ekrany całego świata".**

Czy ludzie ci potrafią się istotnie przeciwstawić fali idjotyzmów zalewających ekrany całego świata — **o tem mocno powątpiewamy.** Tylko wyrwanie produkcji filmowej z rąk koncernów kapitalistycznych, położyłaby owym idjotyzmom radykalny kres.

W.

C. K. W.

We czwartek odbyło się pod przewodnictwem tow. H. **Libermana** posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., posiedzenie poświęcone było przedewszystkim sprawozdaniom i omówieniu działalności Wydziałów i t. zw. referatów centralnych Partji. Stan obecny po szczególnych działów pracy partyjnej referowali kolejno tow. tow. J. **Kwapiński, D. Kłuszyńska, A. Szczerkowski, M. Niedziałkowski, A. Ciołkosz, L. Wasilewski, Z. Zaremba.**

Centralny Komitet Wykonawczy ustalił następnie — w porozumieniu z Prezydjum Rady Naczelnej — termin ostateczny posiedzeń **Rady Naczelnej** na dni

8 i 9 października

Pewne przesunięcie terminu nieco dalej wynikło stąd, że w drugiej połowie września odbędą się niektóre międzynarodowe zebrania robotnicze z udziałem kilku towarzyszy - członków Rady Naczelnej.

Załatwiono ponadto szereg spraw bieżących.

Strajk w „Stremie“ trwa

Robotnicy nie opuszczają fabryki

Jak donosiliśmy już, w fabryce chemicznej **„Strema“** w Strzemieszycach, trwa od przeszło miesiąca strajk robotników. **Robotnicy nie opuszczają fabryki.**

W czwartek przybyła do fabryki komisja sanitarna, z ramienia starostwa, **celem zbadania warunków, w jakich żyją zamknięci w fabryce robotnicy.**

Orzeczenie komisji nie jest dotychczas znane. Sporządzony w tej sprawie protokół zawiózł inspektor pracy do Warszawy.

Zjazd rektorów wyższych uczelni

W pierwszych dniach września zwołany zostaje do Warszawy **zjazd rektorów wyższych uczelni.** Przedmiotem obrad będzie sprawa projektu znowelizowania ustawy o szkołach akademickich oraz wprowadzona w życie podwyżka czesnego.

Bezdomni w Warszawie

W dn. 1 sierpnia w schroniskach miejskich dla bezdomnych w Warszawie zamieszkiwało ogółem 4.186 rodzin, co stanowiło 17.583 osoby.

Przed strajkiem w przemyśle naftowym

Prowokacyjna polityka przedstawicieli i agentów obcego kapitału

Warunki pracy i płacy w *przemyśle naftowym*, uregulowano umową zbiorową, jeszcze w czasie wojny światowej, kiedy robotnicy, zatrudnieni w tym przemyśle, podlegali ustawie austrjackiej o świadczeniach wojennych — wówczas, kiedy władzę nadzorczą i wykonawczą sprawował oficer zaborczy, a w dodatku obcej narodowości i niezbyt dobrze usposobiony dla robotników. Pomimo więc niesprzyjających warunków zorganizowani robotnicy potrafili swoją rozumną taktyką przełamać upór u władz zaborczych i u przemysłowców, z niczem się nieliczących — i doprowadzić do uwzględnienia konieczności rozumnego uregulowania tych spraw.

Po wojnie światowej z *Izbą Pracodawców*, w której zrzeszony był cały przemysł, zawarto nową *umowę zbiorową*, na podstawie której usunięto różne niedomagania. Umowa dawała pełną gwarancję spokojnej pracy, co przecież leży tak w interesie robotników, jak i przemysłu.

Od trzech lat przemysłowcy naftowi manewrowali w najrozmaitszy sposób, by *umowę zbiorową zniszczyć* i w ten sposób wprowadzić dowolne warunki pracy i płacy. Kiedykolwiek usiłowali umowę wypaczyć, to zawsze napotykali na *silny opór* ze strony zorganizowanych robotników i od swych reakcyjnych zapędów zmuszeni byli odstąpić.

Przed kilkoma miesiącami chwycono się innej *podstępnej sztuczki*. Koncern naftowy *„Małopolska“*, który obejmuje zgórą 60 proc. przemysłu, wystąpił z Izby Pracodawców i na własną rękę wymówił umowę. Gdy Związki Zawodowe, działające na tym terenie, zwróciły uwagę, że tego rodzaju postępowanie jest nieprawne i niezgodne z dotychczasowemi obyczajami, wówczas Izba Pracodawców także wymówiła umowę.

Wślad koncernu *„Małopolska“* jęły kroczyć inne firmy, jak *„Standart-Nobel“*, *„Limanowa“* i *„Galicja“*, zgłaszając swoje wystąpienie z Izby Pracodawców zaś reszta firm akceptowała stanowisko koncernu *„Małopolska“*, to jest przyłączyły się do wymówienia umowy.

Wobec tak wytworzonej sytuacji Izba Pracodawców, jako taka, *nie istnieje*, a poszczególne przedsiębiorstwa zamierzają działać *na własną rękę*, by tylko umowę zbiorową za wszelką cenę zniszczyć.

Przedewszystkiem przemysłowcy postanowili *nowej umowy nie zawierać*, i w ten sposób w każdem przedsiębiorstwie wprowadzać *odmienne warunki pracy i płacy*, rozumie się jaknajwięcej nie odpowiadające interesom robotników.

Od 1 września r. b. chcą przemysłowcy wprowadzić *15 proc. obniżkę płac*, znieść *płatne urlopy wypoczynkowe*, obowiązujące na podstawie umowy, jak również *zmienić* wypowiedzenie umowy o pracę.

Na zasadzie obowiązującej umowy robotnicy mają prawo wykorzystania 7 dni urlopu, o ile przepracowali 1 rok w przemyśle naftowym, bez względu na to, w jakiem przedsiębiorstwie. Uzyskują 1 4dni urlopu po 5 latach i 21 dni urlopu po 10 latach pracy w przemyśle naftowym.

Czas przebyty na wojnie lub w niewoli wlicza się do urlopu, tak jakgdyby bez przerwy pracowali.

Obowiązuje 14 dniowe wymówienie pracy. Gdy jednak wydalenie robotnika nastąpiło *bez podania słusznego powodu*, a ów robotnik pracował w danem przedsiębiorstwie od 2 do 4 lat, przysługuje mu 4 tygodniowe wypowiedzenie, o 4 — 6 lat pracy — 6 tygoniowe, a powyżej 6 lat — 8 tygodniowe wymówienie lub też wypłacenie pełnego zarobku ze wszystkiemi dodatkami.

W przemyśle naftowym w większości jest *kapitał obcy*, przeważnie francuski, to też bardzo smutną rolę grają dyrektorzy - Polacy, którzy w interesie *obcego kapitału* zamierzają w brutalny sposób wydrzeć robotnikom ludzkie warunki pracy i płacy, jakie zdobyli ci robotnicy kosztem wielkich ofiar.

Przemysł naftowy od trzech lat przechodzi ciężki kryzys gospodarczy; kilka tysięcy ludzi pozostaje bez pracy, żyjąc wprost w opłakanych warunkach. Nie lepiej także powodzi się i tym, którzy dotąd pracują, bo ilość dni pracy zmniejszono i — skutkiem tego zarobki znacznie spadły, co ujemnie — rzecz jasna — odbiło się na życiu.

Przemysłowcy naftowi — kosztem zarobków robotniczych — chcą zabezpieczyć wysokie zyski akcjonarjuszom, ale natomiast nie szczędzą pieniędzy w innym kierunku; tysiące dolarów w formie odszkodowania wypłaca się właścicielom przedsiębiorstw, które na skutek uchwały kartelu zostały zamknięte. Taka polityka nie jest inną, jak tylko *niszczącą życie gospodarcze i egzystencje robotnicze.*

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle naftowym, są wypróbowani w walce o swój byt, to też

NARZUCONĄ IM WALKĘ PODEJMĄ

i przeprowadzą ją ze skutkiem, gdyż na narzucane im warunki przez przemysłowców pod żadnym warunkiem się nie zgodzą; poniżają one godność robotnika.

Wilhelm Topinek.

Emil Haecker

W dniu 1 września upływa CZTERDZIEŚCI LAT od chwili, kiedy tow. Emil HAECKER, redaktor naczelny „Naprzodu“, rozpoczął swoją działalność publicystyczną i dziennikarską pod czerwoną chorągwią Socjalizmu. Przez cały ten ogromny szmat czasu trwał nieprzerwanie w szeregach ruchu socjalistycznego, oddając mu cały swój talent pisarski, całą energję i wszystkie zdolności. Walczył z rozmachem w okresie budowania fundamentów P. P. S. D. Galicji i Śląska, walczy z takim samym rozmachem i dzisiaj po tylu przeżyciach, po tylu wysiłkach minionych, na innym już froncie, w zmienionych radykalnie warunkach.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA umie ocenić te CZTERDZIEŚCI LAT służby dla Idei, dla sprawy Socjalizmu i Wolności.

S. K.

Gospodarka „Agrilu“

We wczorajszym numerze donieśliśmy o warunkach sanitarnych, w jakich odbywa się dojenie krów i rozlewanie mleka, sprzedawanego mieszkańcom Warszawy z folwarku miejskiego **„Agril“.**

Na skutek alarmu prasy do folwarku „Agrilu“ na Nowem Bródnie udała się powiatowa komisja lekarska, która stwierdziła fakty wręcz potworne.

Okazało się, że w ogólnem mieszkaniu dla służby, leżą cztery osoby, chore na dur brzuszny, **Pokrowska, Paluch, Ostaszewska i Balicka.**

Z polecenia władz administracyjnych natychmiast wstrzymano mleko przeznaczone już do rozwożenia po Warszawie. Chorych odwieziono do szpitala, władze zaś podjęły dalsze dochodzenie. Przedewszystkiem podjęto badanie lekarskie wszystkich pozostałych pracowników folwarku. Badania te stwierdziły podejrzane objawy u czterech dalszych osób, które przewieziono do pawilonu obserwacyjnego szpitala.

W sprawie **„Agrilu“** odbyła się narada przedstawicieli starostwa, województwa i Kom. Rządu. Posanowiono pociągnąć do odpowiedzialności dyrektora **„Agrilu“ p. Klejna** oraz inspektora **Zawadzkiego.**

Walka włókniarzy angielskich

Rokowania między robotnikami i fabrykantami w okręgu **Lancashire** trwały przez cały czwartek Postanowiono utworzyć komisję, złożoną z 5 przedstawicieli pracy i 5 przedstawicieli kapitału celem omówienia sprawy przyjęcia z powrotem do fabryk **300 tkaczy**, zwolnionych za ogłoszenie strajku Fabrykanci zobowiązali się **nie przyjmować** nowych robotników, dopóki zwolnieni za strajk robotnicy nie otrzymają zajęcia.

Przeniesienie biur Kasy Chorych

Kasa Chorych w Warszawie podaje do wiadomości, że biura Sekcji V Wydziału Rejestracyjno - Obrachunkowego, prowadzące rachunkowość zlikwidowanych Kas **Powiatowych w Garwolinie, Grójcu, Mińsku Mazowieckinm, Radzyminie i pow.** warszawskiego, które dotychczas mieściły się przy ul. Królewskiej Nr. 41 zostały **obecnie przeniesione do lokalu przy ul Polnej Nr. 30.**

Odcinek prawniczy

Art. 231 k. k.

Nowy kodeks karny okrzyczany został przez szereg publicystów, jako niezwykle postępowy, nawskroś nowożytny, prawdziwie humanitarny. *Niestety, jednak tak nie jest.* Po bliższem zaznajomieniu się z kodeksem, po przejrzeniu jego 295 artykułów, wszelkie nadzieje i złudzenia w tym kierunku *rozwiewają się zupełnie.*

Postępowość bowiem czy reakcyjność ustawy wyraża się i ujawnia przedewszystkiem, jeśli nie wyłącznie, w tych jej postanowieniach, które dotyczą aktualnych kwestyj społecznych. W sposobie ujęcia i rozwiązania danego zagadnienia mieści się nastawienie społeczne ustawodawcy, jego cały sposób myślenia i rozumowania.

Jednem z takich dziś niezmiernie aktualnych zagadnień, mogących byc probierzem postępowości czy reakcyjności ustawy jest sprawa *ograniczenia nadmiernego przyrostu ludności* i prowadzących do tego środków. Nie chodzi tu bowiem o jednostki, o poszczególne te czy inne osoby. Chodzi tu o żywotną kwestję społeczną, która z każdym dniem nabiera coraz to bardziej, coraz to wyraźniej *charakteru klasowego.*

Nadmierny przyrost ludności, dający się zaobserwować jedynie i wyłącznie wśród proletarjatu miejskiego i wiejskiego jest z jednej strony *przekleństwem dla klasy robotniczej*, z drugiej zaś wodą na młyn burżuazji. Masowe płodzenie dzieci, masowe urodziny w izbach robotniczych oznaczają *pogorszenie sytuacji materjalnej robotnika, zwiększenie nędzy rodziny robotniczej, rzucenie na bruk, na ulicę, setek, tysięcy i miljonów dzieci robotników. I* nietylko to. Na dalszą bowiem metę nadmierny przyrost naturalny proletarjatu sprowadzić musi wydatne *zwiększenie „rezerwowej armji pracy“* i w ślad za tem *obniżkę płac robotniczych.* A tego właśnie chce burżuazja, patrząca tem chętniej na nadmierny przyrost ludności, jako że wielka liczba młodych robotników oznacza dla niej tylko wiele, wiele *mięsa armatniego dla przyszłej rzezi wojennej.*

I dlatego socjalistyczny ruch robotniczy wysunął i wysuwa *żądanie dopuszczalności środków zarówno zapobiegawczych jak i przerywających ciążę.* Nietylko humanitaryzm, biorący pod uwagę trudne częstokroć położenie przyszłej matki, kierował i kieruje nami. Powodem rozpoczętej przez nas walki było i jest należyte zrozumienie społecznego, klasowego charakteru zagadnienia i jego wagi dla proletarjatu.

Ale to klasowe znamię omawianej kwestji dostrzegła burżuazja. Pojęła znakomicie, że w jej interesie leży utrzymać dotychczasowy stan rzeczy. I pomimo, że niektórzy z publicystów burżuazyjnych, jak np. Boy, kruszą kopje w obronie wolności spędzania płodu, olbrzymia większość burżuazji zarówno z obozu endeckiego jak i sanacyjnego przeszła do ostrej kontrofenzywy przeciw naszemu zdrowemu hasłu. Z obłudnym okrzykiem „Bóg i Ojczyzna“! poczęto zwalczać nasze żądania. Z wstrętną hipokryzją, czyniąc w praktyce to właśnie czego my żądamy, nazwała burżuazja nasze dążenia niemoralnemi, bezbożnemi i t. p. Bo tego wymaga jej interes klasowy, przykryty wstydliwie obłudną eytkietą moralności publicznej.

I ten właśnie *interes klasowy burżuazji święci triumf w nowym Kodeksie Karnym Rzplitej Polskiej.* Artykuły bowiem 231 i 232 kodeksu to godne ukoronowanie obecnie w tej dziedzinie panujących stosunków. Artykuły te brzmią:

Art. 231. Kobieta, która płód swój spędza lub pozwala na spędzenie go przez inną osobę, podlega karze aresztu do lat trzech.

Art. 232. Kto za zgodą kobiety ciężarnej płód jej spędza lub jej przy tem udziela pomocy, podlega karze więzienia do lat pięciu.

Obok tych dwu przytoczonych artykułów na uwagę zasługuje jeszcze *art. 233*, stanowiący wyraźną *furtkę*, mającą służyć klasom posiadającym gwoli uniknięcia surowych rygorów dwu poprzednich artykułów.

Artykuł ten (233) opiewa: *niema przestępstwa z art. 231 i 233, jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przytem: a) był konieczny ze względu na zdrowie ciężarnej kobiety.*

Kto tedy *sowicie zapłaci* lekarzowi ten przepisów kodeksu nie powinien się obawiać. Boć przecież przy *pełnej kieszeni* zabeig będzie niewątpliwie „ze względu na zdrowie ciężarnej kobiety konieczny“.

A zatem spędzać nie wolno. Za spędzanie grozi kara 3 lat aresztu, względnie nawet 5 lat więzienia. Ale nie wszystkim. Są i wyjątki.

Nowy kodeks karny, jak każde prawo w obecnym ustroju stanowione stwarza przedewszystkiem dogodne warunki dla klas posiadających.

Uboga robotnica niech rodzi, ile sił starczy. Niech rośnie legjon dzieci ulicy. Nie dostaną chleba, bo go nie mają rodzice. Nie pójdą do szkół, bo tych coraz mniej i coraz droższe. Nie znajdą pracy, bo i tej brak. Przytuli je szpital, więzienie lub śmierć. Ku wiekopomnej chwale twórców Kodeksu Karnego.

Juljusz Gans.

Statystyka sądów pracy

Sądy pracy stanowią ciekawy przyczynek do badań stanu ekonomicznego klasy pracującej. Posiadamy pewne i ważkie zastrzeżenia w stosunku do sądów pracy, w formie, w jakiej obecnie w Polsce funkcjonują. Wkrótce wyłuszczymy je. Obecnie pragnęlibyśmy zapoznać naszych czytelników z datami statystycznemi, odnoszącemi się do sądownictwa pracy w r. 1931.

Posiadamy w Polsce 17 sądów pracy, z tej liczby 3 funkcjonują w Warszawie. Ogółem do rozpatrzenia miały sądy te w roku sprawozdawczym spraw cywilnych 29,095, z tego załatwiły spraw 24,926, pozostało zaś do rozstrzygnięcia w roku 1932 spraw 4169. Najwięcej spraw (3373) załatwił sąd pracy w Krakowie. Zaległości największe zostały we Lwowie (873).

Skarg, w których powodem był pracodawca było 939, pracownik — 25,888 (96,5%). Według kategorji pracowników, wytoczyli spraw: pracownicy umysłowi—6,025, robotnicy—15,354, chałupnicy — 174, dozorcy domowi — 1,203, pracownicy domowi — 2,869, uczniowie lub praktykanci — 263.

Przedmiotem skarg było wynagrodzenie za pracę (17,197) i naukę (66); rozpoczęcie, dalsze trwanie lub rozwiązanie stosunku służbowego pracy (924), nauki (15), świadczenia i roszczenia o odszkodowanie, wynikające ze stosunku służbowego pracy (10,428) i nauki (31), roszczenia dotyczące świadectw, książeczek obrachunkowych lub służbowych (136), roszczenia z tytułu należności do kas emerytalnych lub zapomogowych (129), wypowiedzenia i usunięcia z mieszkań służbowych (852), roszczenia z tytułu wspólnej pracy (6), roszezenia dotyczące wykonania umów zbiorowych (196).

Ze spraw powyższych załatwiono wyrokiem ocznym spraw 11,431, zaocznym — 2,992, ugodą — 3,698, w inny sposób — 6,772 (t. zn. cofnięcie spraw, umorzenie i t. d.). Powód został został zaspokojony całkowicie w 5,671 sprawach, częściowo w 6,751 sprawach, oddalono powództw 2,924. Ciekawem byłoby obliczenie procentowe, ile z ostatnio przytoczonych cyfr przypada na powództwo pracowników. Oficjalne statystyki nie zawierają jednak takiego zróżniczkowania.

Odwołano się (apelacja) od sądów pracy pracy w 2,967 sprawach. Nie uwzględniono odwołań 2,213, uwzględniono całkowicie lub częściowo — 754. Na 100 odwołań uwzględniono całkowicie lub częściowo — 25.

Cyfry powyższe odnoszą się wyłącznie do spraw cywilnych. Skarg karnych miały sądy pracy w r. 1931 — 5,468, z czego załatwiły 5,006, pozostało zaś do załatwienia w r. 1932 skarg 662.

Wyroków wydano w sprawach karnych 2,214, z tego wyroków zaocznych 297, odwołano się w 153 sprawach.

Ogółem spraw cywilnych i karnych otrzymały sądy pracy 30,283 (w r. 1929 — 28,629, w r. 1930 — 30,085). Na 100 spraw otrzymanych przypada 16 karnych spraw.

Lel.

Orzecznictwo

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Pracownik, który w czasie trwania służby nie zgłasza się wcale o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, a czyni to dopiero po rozwiązaniu stosunków służbowego drogą skargi, działa sprzecznie z zasadami dobrych obyczajów i uczciwości w obrocie. S. Najw. III C 1618/31 r. z dn. 24.XI 1931 r.). Motywy wyroku powyższego, wydanego przez izbę małopolską, pomijają zupełnie zasadniczą okoliczność, a mianowicie zależność ekonomiczną pracownika, któremu upominanie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych grozi wogóle utratą pracy.

Wypowiedzenie umowy o pracę. Wypowiedzenie umowy o pracę w czasie urlopu zdrowotnego jest pozbawione skutków prawnych (S. Najw. III C. 1918/31 r. z dnia 1.X 1931 r.).

Weksel jako kaucja. Weksel, w szczególności weksel kaucyjny, może być kaucją w rozumieniu Rozp. Prez. z dn. 18 marca 1927 r. (Dz. Ust. poz. 409) o kaucjach składanych w związku z umową o pracę. (S. Najw. II K. 248/31 r. z dn. 31.X 1931 r.).

Obowiązki pracodawcy przy zwrocie kaucji. Książeczka oszczędnościowa podpada pod pojęcie wartości w rozumieniu art. 2 Rozp. Prez. Rz. o kaucjach. Wniesienie skargi odszkodowawczej przez pracodawcę w oznaczonym terminie jest obowiązkowe, jeżeli chce wstrzymać pracownikowi zwrot kaucji. (S. Najw. III C 2282/31 z dn. 1.III 1931 r.)

Teza

Jakimi pracownikami są kontrolerzy-brakarze zatrudnieni w przemyśle metalowym? Kontrolerzy - brakarze, kontrolujący jakość wykonywanej roboty i ustalający na piśmie powody wadliwości wykonywanej roboty i sposoby jej poprawienia oraz prowadzący prace rejestracyjno - kancelaryjne, związane z temi czynnościami są pracownikami umysłowymi w rozumieniu art 2 pp. 1 i 6 Rozp. Prez. Rz. z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. (Dz. U. Nr. 35 poz. 323) oraz art. 3 pp. 1 i 6 Rozp. Prez. Rz. z dn. 24.XI 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. (Dz. Ust. Nr. 106 poz. 911). Teza ustalona przez Komisję Międzydepartamentarną Min. Op. Sp. w sprawach zaliczenia pracowników do kategorji pracowników umysłowych na posiedzeniu w dniu 28.V. 1931 r.,

San Jurjo skazany na śmierć

PARYŻ, (ATE) 25 sierpnia. Dziś w południe ogłoszono w Madrycie wyrok w procesie o zamach stanu. Gen. San Jurjo został skazany na śmierć, gen. Herranz na dożywotnie więzienie, adjutant gen. San Jurjo Infant na 12-cie lat więzienia. Syn gen. San Jurjo został zwolniony. Oczekiwane jest, iż sąd najwyższy zwróci się z własnej inicjatywy do prezydenta republiki o zamianę gen. San. Jurjo kary śmierci na dożywotnie więzienie. Uchodzi za pewne, iż prezydent skorzysta z prawa łaski.

UŁASKAWIENIE.

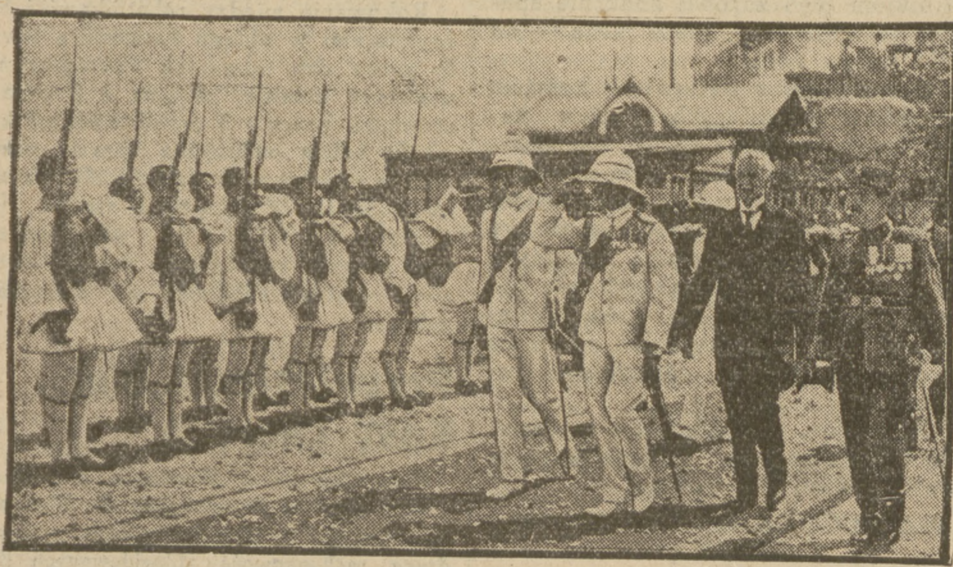
Paryż, 25 sierpnia (ATE). **Z Madrytu donoszą, iż rząd hiszpański w porozumieniu z prezydentem republiki ułaskawił skazanego dziś rano na karę śmierci przywódcę puczu wojskowego gen. San Jurjo, zamieniając mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. Akt łaski został podpisany przez prezydenta Alcalę Zamora o godz. 19-ej. Oficerowie skazani na długoterminowe kary więzienia zostali zdegradowani oraz pozbawieni praw obywatelskich.**

Z lotu okrężnego
Polacy trzymają się mocno

Z Berlina donosi ATE: Kierownictwo lotu okrężnego dookoła Europy ogłasza dziś nieoficjalną punktację na zasadzie wyników uzyskanych w 2-ch pierwszych etapach, łącznie z wynikami konkursu technicznego. Na 12-cie pierwszych miejsc **Żwirko uzyskał 2-ie miejsce, Bajan 8-me, Karpiński — 11-te.** Na pierwszym miejscu znajduje się lotnik **niemiecki Poss.**

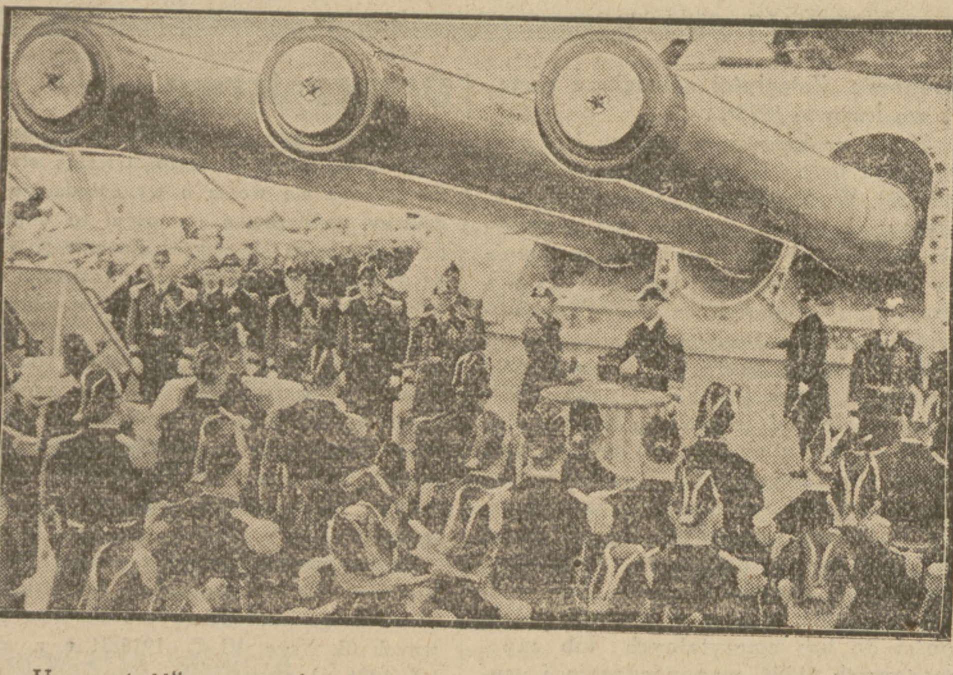
Punktacja powyższa ulegnie oczywiście zmianie po przebyciu trzeciego etapu Paryż — Berlin przez Roterdam, Hamburg, Kopenhagę i Göteborg. Samoloty startują jutro o godz. 6-ej rano. W trzeciem etapie bierze udział 25 zawodników na 43-ch, którzy rozpoczęli lot.

Książę Walji w Grecji



Grecka kompanja honorowa dla księcia Walji, który odbywa podróż inspekcyjną po morzu Śródziemnem.

Kosztowne uroczystości



„Uroczystość“ wprowadzenia na urząd nowego szefa marynarki amerykańskiej, admirała Leigha, (na lewo), który przyjął to starowisko po adm. Shofield (na prawo), odbyła się na pokładzie krążownika „Pensylwania“ w obecności 19 admirałów i dwustu wyższych oficerów marynarki.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Na wyspie **Luzon** (Filipiny) dało się odczuć bardzo silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie szkody w porcie San Fernando i na zachodnim wybrzeżu. Trzęsienie ziemi zniszczyło setki domów, pozbawiając tysiące mieszkańców dachu nad głową.

Wstrząsy podziemne były tak silne, iż wskazówki sejsmografów odchylały się poza maksymalną granicę.

WALKA Z CHOLERĄ.

W **Charbinie** utworzono międzynarodową komisję lekarską dla zwalczania epidemji cholery w okręgach dotkniętych powodzią. Do komisji wchodzą lekarze i personel sanitarny zagranicznych instytucyj w Chinach. Pierwszym zarządzeniem było wprowadzenie kwarantanny dla podróżnych wyjeżdżających z dotkniętych zarazą okręgów Madżurji.

LOT PRZEZ ATLANTYK.

Lotnicy amerykańscy **Lee i Bechcon,** wystartowali wczoraj o godz. 11-ej min. 6 według czasu środkowo europejskiego z Harbour Grace na Nowej Fundlandji do lotu przez Atlantyk w kierunku Oslo.

NOWY REKORD LOTNICZKI.

Znana lotniczka amerykańska Amelja **Earhardt,** która niedawno jako pierwsza kobieta przeleciała Atlantyk w kierunku zachodnim ustanowiła nowy rekord. Przeleciała ona z Los Angeles do Newarku bez lądowania (4.000 km.) w rekordowym czasie 19 godz. 3 min.

ARYSTOKRATYCZNA ZŁODZIEJKA

W Sopotach aresztowano hrabinę **Strachwitz** z Berlina, oskarżoną o kradzież 200 guldenów u jednej ze swych znajomych w Berlinie. Skradzione pieniędze hrabina przegrać miała w kasynie.

ORKAN.

Nad północną częścią wyspy Formozy przeszedł gwałtowny orkan. Rzeki wystąpiły z brzegów. Pola uprawne są całkowicie zniszczone. Miasta Taihohu i Kelun stoją pod wodą. 4 parowce zatonęły, 12 ludzi znalazło śmierć w morzu. Wskutek podmycia toru kolejowego wykoleił się pociąg.

FINLANDJA NIE CHCE PROHIBICJI.

W związku z projektowaną nowelizacją ustawodawstwa alkoholowego naczelnicy prowincyj złożyli memorjał o stanie rzeczy, jaki ukształtował się po zniesieniu prohibicji. Naogół stwierdzona jest znaczna poprawa i gwałtowny spadek przestępstw na tle alkoholowem. Zgodnie również opinjują autorzy memorjałów, iż dalsza poprawa zależna jest od zniesienia, względnie wydatnego ograniczenia istniejących jeszcze restrykcyj.

NATURALNY KAUCZUK W SOWIETACH.

Na południowem wybrzeżu Krymu wykryto dziko rosnącą w 200-kilometrowym pasie pomiędzy Sudakiem a Bałakławą roślinę, zawierającą do 15 proc. kauczuku. Ilość jej obliczają na 288 milj. karzaków.

Trust „Kauczukonos“ zamierza zebrać 2 tony nasion tej rośliny i zasiać niemi 1000 ha tytułem próby.

Burmistrz Chicago
w Warszawie



Mr. Czermak, burmistrz m. Chicago przybył na parę dni do Warszawy, gdzie był podejmowany przez władze miejskie. P. Czermak, Czech z pochodzenia, który wypowiedział w swem mieście walkę nadużyciom zawdzięcza swój wybór na stanowisko burmistrza w znacznej mierze obywatelom Chicago pochodzenia polskiego.

Sprostowanie urzędowe

Na podstawie art. 30 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 10.5 1927 r. o Prawie Prasowem, proszę o umieszczenie w najbliższym numerze gazety **„Robotnik“** niniejszego sprostowania korespondencji pod tytułem **„Policjant w Brwinowie strzela do bezrobotnych“,** umieszczonej w „Robotniku“ Nr 42 z dnia 7.II r. b. i korespondencji w Nr. 49 z dnia 14 II r. b,

Nieprawdą jest, jakoby zatrzymani bezrobotni **Zwierzchowski i Ziembicki,** na wezwanie poster. **Małkiewicza,** stanęli, porzucili skradzione drzewo i prosili o darowanie im winy.

Neprawdą również jest, jakoby poster. **Małkiewicz,** strzelał do stojącego **Zwierzchowskiego** z tyłu i śmiertelnie rannego ciągnął przez jakiś czas za rękę.

Przeprowadzone natomiast w tej sprawie szczegółowe dochodzenie ustaliło co następuje:

Dnia 29.I r b. o godzinie 5 m. 30 poster. **Małkiewicz** z posterunku P. P, w **Brwinowie** podczas nocnej służby patrolowej spotkał na torach kolejowych 2-ch osobników niosących na plecach ciężkie przedmioty. Na okrzyk **Małkiewicza** „stać — policja“ osobnicy ci rzucili niesione przedmioty na ziemię i zaczęli uciekać.

Poster. **Małkiewicz** pobiegł za nimi i okrzykami „stać — policja“ — starał się ich zatrzymać, a gdy to nie odniosło skutku, strzelił pierwszy raz w górę, a po chwili drugi raz w kierunku uciekających, raniąc w plecy jednego z nich

Rannym okazał się **Zwierzchowski Władysław, bezrobotny z Brwinowa,** który po opatrunku przez felczera z Brwinowa, przewieziony został natychmiast do szpitala w Warszawie. Drugi — **Ziembicki Stanisław,** również bezrobotny z Brwinowa, zatrzymany został po upływie paru godzin.

Porzucone przez zatrzymanych przedmioty okazały się deski dębowe, skradzione z tartaku Oldaka w Brwinowie, do której to kradzieży obydwaj się przyznali.

Sprawa z oskarżenia poster. **Małkiewicza** o postrzelenie Zwierzchowskiego — decyzją Pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie z dnia 10.III rb została umorzona, wobec braku cech przestępstwa, w wyniku czego postępowanie dyscyplinarne przeciwko poster. **Małkiewiczowi** również zostało umorzone.

Komendant Wojewódzki P. P.

(—) T. TOMANOWSKI, inspektor

Rektorat
Państwowego Konserwatorjum Muzycznego
w Warszawie

zawiadamia, że egzaminy wstępne na kurs niższy, średni i wyższy oraz Wydział nauczycielski b. Seminarjum, odbędą się w dniach od 12 do 17 września r. b.

Podania przyjmuje do dn. 9 września r. b. oraz informacji udziela kancelarja Konserwatorjum (Okólnik 1) w godz. 9—12 w poł.

Jako kandydaci na *niższy kurs* fortepianu, skrzypiec i wiolonczeli przyjmowane są dzieci od lat 8-miu uzdolnione muzycznie, chociażby bez specjalnego przygotowania.

Klasy instrumentów dętych i kontrabasu są bezpłatne.

Na froncie naszych młodych
Konferencja Sulejowska Kierowników Organizacji Młodzieży T. U. R.

W czasie kiedy poszczególne odcinki frontu robotniczego w Polsce walczą pod huraganowym ogniem reakcji z ogromnemi trudnościami, na specjalną uwagę zasługuje ta reduta proletarjackiej walki, która nie straciła niczego ze swego ofenzywnego charakteru i nastawienia.

Jest nią **Organizacja Młodzieży TUR.,** nietylko zwycięsko odpierająca ataki na swą całość, ale jednocześnie zasobna w twórczą i stale rosnącą energję.

Jednym z dowodów prawdziwego rozmachu w pracy młodego pokolenia robotniczego w Polsce była właśnie **Konferencja Kierowników Organizacji w dniach 14 — 15 sierpnia b. r. w Sulejowie koło Piotrkowa.**

Było dziełem przypadku, że obrady Konferencji odbywały się w niepozornych zabudowaniach u stóp wyniosłych ruin, wspaniałego niegdyś, a dzisiaj zamarłego zamczyska — klasztoru. Ale to zestawienie stało się niejako symbolem. Beznadziejnie rozkładają się na panującem nad okolicą wzgórzu gasnącego świata zmurszałe bastjony. Tuż obok nich, jeszcze w cieniu, ale z szeroko do lotu rozpiętemi skrzydłami wzrasta i nabiera siły nowe pokolenie. Jego jest to wzgórze, pod jego budowlę...

Konferencja została zwołana z inicjatywy Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. Poraz pierwszy w rozwoju naszego ruchu zastosowano przyjętą na Zachodzie formę wspólnego przemyślenia aktualnych zagadnien w atmosferze nieskrępowanej koniecznością szybkiej decyzji i natychmiastowego przegłosowywania.

Oczywiście nie były obce Konferencji namiętności, zwłaszcza w kwestji taktyki. Ale, jeśli były, to podyktowane troską o dobro i o przyszłość organizacji. To jest godne podkreślenia, iż **w swobodnej wymianie zdań nie podniósł się jednakże żaden głos, któryby stanął w sprzeczności ze stanowiskiem Partji.**

Dyskusja i opinje kierowników i wybitnych działaczy organizacji w poszczególnych sprawach, objętych porządkiem dziennym Konferencji, przyniosły wiele korzyści uczestnikom i posłużą do odpowiedniego nastawienia dalszej pracy Komitetu Centralnego.

Konferencja zajęła się przedewszystkiem naszą pracą wśród młodego pokolenia wsi i jego przygotowaniem do świadomej, solidarnej z całym światem pracy — walki o wyzwolenie i socjalizm. Praca na wsi, wprawdzie nie obca organizacji i w dotychczasowych poczynaniach jednakże nie posiadała określonej formy i metody, a także nie była skoordynowana.

Zagadnienie to obudziło znaczne zainteresowanie uczestników Konferencji. Bardzo żywa dyskusja zapoczątkowała **moment zwrotny w przyszłości Organizacji, przez równomiernie z działalnością w miastach traktowaną — praca na wsi.**

Konferencja poświęciła wiele uwagi kwestji młodocianych. Cechowało tutaj uczestników poczucie istniejących warunków i realnych możliwości. W dyskusji uniknięto dzięki temu błyskotliwej i pociągającej, ale łatwej i taniej demagogji, która przyświeca nieproszonym opiekunom młodocianych. Ciężar walki o polepszenie gospodarczych warunków pracy robotników młodocianych w Polsce spoczywa dzisiaj na Organizacji Młodzieży T.T U. R. Rozumiemy to i stąd poczucie odpowiedzialności. **Konferencja obok zagadnienia organizacji Kół zawodowych, dała wyraz przekonaniu, iż organizacja nie może obojętnie przejść mimo klęski bezrobocia młodocianych, musi sprawę tę wynieść na światło dzienne i podnieść energiczny protest przeciwko pozostawianiu bezrobotnych młodocianych na pastwę nędzy.** Omówiono techniczne formy tego rodzaju akcji.

W związku ze zmienionymi warunkami ekonomiczno - politycznymi w Polsce — wysunęło się zagadnienie przystosowania do nich odpowiedniej metody pracy poszczególnych organizacji miejscowych, zwłaszcza prowincjonalnych. Kwestja ta wywołała dyskusję bardzo obszerną. **Sumiennie zbadano wyniki dotychczasowej pracy, śmiało przemyślano błędy i nakreślono w szczegółach plany dalszej działalności wewnętrznej Organizacji.**

Wreszcie **Konferencja wydała swoją opinję o potrzebie, charakterze i środkach finansowych własnego, centralnego pisma Organizacji.** Dyskusja poruszyła wielkie trudności materjalne, na które wydawnictwo to napotka, niemniej zgodnie uznano słuszność i konieczność pisma.

W dniach kiedy w Gdyni rządzący Polską oddawali się beznadziejnemu rozpamiętywaniu bezpowrotnej przeszłości, a do Częstochowy po ratunek dla siebie i świata ciągnęły pielgrzymki słabych — w Sulejowie koło Piotrkowa dokonywała się wytężona, twórcza i prawdziwie radosna praca przyszłości z wiarą we własne siły człowieka pracy, idącego świadomie do Socjalizmu.

S. N.

„Sanacja“ przy pracy...

Historja pewnej „sanacyjnej“ imprezy w pow. radomskim

Kor. własna.

W wielu okolicach powiatu radomskiego grunta orne wymagają **odwodnienia** (meljoracji).

Z tej też przyczyny już od 1926 roku zaczęli chłopi w kilku wsiach zakładać wiejskie **spółki wodne** dla jednej lub paru wsi, celem przeprowadzenia robót meljoracyjnych. Słuszny i rozumny ten krok dał pożyteczne wyniki i np. w **Woli Wacławowskiej,** gm. Wolanów kilkunastu gospodarzy dokonało **samodzielnie drenowania swych gruntów, nakładzie kosztów około 300 zł. na 1 ha.**

Inne wsie w powiecie, widząc na przykładach korzyści, płynące z meljoracji chciały również do tej pracy stanąć i wszystko byłoby dobre, gdyby nie rodomscy „jedynkarze“, którym wpadł do głowy pomysł, aby w miejsce samoistnych wiejskich spółek wodnych stworzyć **Spółkę wodną dla meljoracji gruntów w powiecie.**

Stworzenie takiej **powiatowej spółki,** może być przecież doskonałym rozsadnikiem wpływów dla „bezpartyjnej partji rządowej“ — pomyśleli panowie jedynkarze, a przytem można osadzić na posadach w Spółce swoich ludzi, **płacąc im doskonałe pensje z pieniędzy, pożyczanych drogo na meljoracje chłopskich gruntów.**

Jak pomyśleli tak zrobili.

W jesieni (12 września) 1924 r. stworzono tę „Spółkę“ dla szczegółowej meljoracji gruntów w powiecie radomskim **— i od tej pory zaczęto hojnie szafować pieniędzmi, płacąc wysokie pensje po 1300 zł., pa 1000 zł. miesięcznie panom prezesom (mającym swe własne majątki); kierownikom, inżynierom i t. d.** Wydawano pieniądze lekką ręką, bo przecież wszyscy wiedzieli, **że nie oni, lecz chłopi, muszą te pieniądze oddawać; że gdy przyjdzie chwila rozrachunku, to nie do prezesów czy kierowników lecz do członków będą się zwracać banki o pieniądze!!**

Dla dodania powagi swym poczynaniom, w dniu 7 sierpnia 1928 r. wysłano Prezydentowi memorjał zaczynający się od słów:

„**Twórcze jednostki społeczeństwa powiatu Radomskiego w trosce o rozwój gospodarstwa rolnego,** upośledzonego przez przyrodzone warunki podstawowego warsztatu pracy jakim jest gleba, w dążeniu do zasadniczej zmiany struktury gruntu i czerpania z niego maximum wydajności dla potrzeb kraju, powołały w roku 1927 **w pamiętnym (!)** dla powiatu dnia 12 września, Spółkę wodną dla meljoracji szczegółowej gruntów w powiecie radomskim (podkreślenia nasze).

I stał się ten 12 września 1927 roku **dniem pamiętnym, oj pamiętnym dla chłopa, któremu obecnie przysyła się nakaz za nakazem, upomnienie za upomnieniem, wyznaczając, aby płacił na zdrenowanie 1 ha po 800 do 1600 zł.**

Jak wielkiem cieszyli się twórcy Spółki wodnej zaufaniem, przykładem jest fakt. że na posiedzeniu Sejmiku, w dniu 9 sierpnia 1928 r., na wniosek p. starosty Gulińskiego, **uchwalono gwarantować całym majątkiem nieruchomym i ruchomym, oraz wszystkiemi wpływami i dochodami Powiatowego Związku Komunalnego, spłatę przez Spółkę wodną naciągnąć się wtedy mającej pożyczki, w kwocie 1 miljona 500 tysięcy złotych w złocie, oraz z odsetkami od tej pożyczki, kosztami administracji i „innemi przynależytościami“.**

Przyszedł jednak kryzys i nadeszła chwila kiedy trzeba było rozpocząć rozliczanie się z pożyczonych miljonów.

Okazało się, że **pożyczone miljony rozeszły się stosunkowo prędko a roboty meljoracyjne zostały dokonane w stosunkowo niewielkiej części.**

Nic więc dziwnego, że, aby jakoś sprawę załatwić, Spółka została zlikwidowana, bo amatorów na „jedynkową meljorację“ — brak — i obecnie, przy rozkładaniu kosztów, nakłada się na rolników o których „dobrobyt“ tak się „troszczono“, olbrzymie bo idące w tysiące opłaty, rozliczając przeróżne koszta **meljoracja 1 ha 63000 m² ma kosztować 1334 zł. 62 gr. plus 786 zł. 57 gr. (procenta) czyli 2121 zł. 19 gr.,** podczas gdy grunt nie jest wart połowy tej kwoty!!

Chłopom uraczonym „jedynkowem“ dobrodziejstwem meljoracji przysługuje prawo rekursu do Spółki wodnej a następnie do p. starosty, **ale nie było jeszcze wypadku, aby rekurs taki został uwzględniony.**

Chłopi którzy zaufali obietnicom dobrobytu i przyrzeczeniom, że da się on osiągnąć przy małych kosztach (brano za przykład taką samę meljorację, przeprowadzaną przez wiejskie spółki wodne) znaleźli się obecnie bez pomocy ze strony tych, którym zaufali

Solidarny protest pracowników tramwajowych w Warszawie

Nie przyjmują zmniejszonych premji!

W związku z wezwaniem Ogólnego Wiecu Pracowników tramwajowych, który odbył się przy ul. Leszno 53, a na którym postanowiono jako protest przeciw zmniejszeniu premji, NIE BRAĆ JEJ, pracownicy tramwajowi w dn. 20 i 25 b. m. SOLIDARNIE WSTRZYMALI SIĘ OD BRANIA ZMNIEJSZONYCH O 55% PREMJI, z wyjątkiem małych grupek BBS., które na poszczególnych stacjach (po 2, 3, 4 osoby) przyjęli okrojone wypłaty.

Czołowym agitatorem za braniem premji był znany pracownikom tramwajowym BULIŃSKI (Faja), który pierwszy ją wziął.

Na ogólną liczbę 3.000 osób przyjęło okrojone wypłaty tylko około 50 osób.

Zatarg w przemyśle rudy żelaznej

Ma być rozstrzygnięty przez arbitraż

Rokowania o nową umowę zbiorową w przemyśle rudy żelaznej, toczące się w **Częstochowie,** nie doprowadziły do porozumienia z powodu uporu przemysłowców, **domagających się znacznej obniżki płac.**

Po długich naradach, przemysłowcy zgodzili się zmodyfikować swoje żądania w taki sposób, iż zamiast 16½% obniżki zaproponowali **13% obniżki, ale i to, naturalnie, było nie do przyjęcia dla robotników i przedstawiciele ich kategorycznie odrzucili tę propozycję.**

Inspektor pracy zaproponował **arbitraż,** na co obie strony zgodziły się z tem zastrzeżeniem, iż arbitraż dotyczyć będzie jedynie wysokości płac, a inne sprawy zostaną załatwione w bezpośrednich rokowaniach.

Biali niewolnicy

Obrazki z puszczy białowieskiej

Kor. własna.

Już niejednokrotnie poruszano na łamach naszej prasy skandaliczne stosunki proletarjatu robotniczego i chłopskiego, żyjącego w odległej **puszczy białowieskiej.**

Ostatnie krwawe zajścia (śmierć tow. **Warpachowskiego)** w Hajnówce i okręgu — zwróciły uwagę całej klasy robotniczej w Polsce na tragiczne warunki, w jakich ludzie ci żyją.

Wyobraźmy sobie osadę robotniczą w głębi puszczy, odciętą od świata. Towarzysze nasi mieszkają tam w t. zw. „ziemlankach“ — domkach, ulepionych z kawałków drzewa, zasypanych piaskiem. W wypadku silniejszego deszczu, mieszkanie zalewa się wodą, czasem woda niszczy dach, podłogę, lecz niema znikąd pomocy, by załatać i jako tako ulepszyć te podziemne nory. Są i „ziemlanki“, gdzie spotyka się krowę lub kozę, żyjącą razem z ludźmi.

Nędza mieszkaniowa zacisnęła swe okowy na życiu około 300 rodzin w osadzie **Czerlanka.**

Ostatnio zdarzył się wypadek, że jeden z robotników wyprowadził się do innej osady, pozostawiając stosunkowo lepsze mieszkanie w baraku. Wówczas „pan i władca“ osady, nadleśniczy **Wojna** (nadleśnictwo zwierzynieckie)— **zamknął mieszkanie,** potem zezwolił użyć mieszkania na stajnię — zaś jednej z rodzin robotniczych, która pragnęła się przeprowadzić ze swej „nory“ — łaskawie użyczył... psiej budy (!).

Pan nadleśniczy ma jednak metody, przy pomocy których potrafi utrzymać w ryzach „krnąbrny“ proletarjat.

Kiedy się ktoś z „motłochu“ zbuntuje, umieszcza się go na **czarnych listach** znajdujących się po leśnictwach, tartakach i t. d.

Jeśli wspomnimy o takich faktach, jak ten, **że 500 robotników żyje w Czerlance bez żadnych ubezpieczeń i Kasy Chorych, funduszu bezrobocia, że 65 dzieci żyje bez szkoły** — uświadomimy sobie wówczas „dobrodziejstwa“ naszej „radosno - twórczej“ epoki.

Ostatnio wprawdzie założono koło **Czerlanki** „kolonję dla dzieci“, ale tam odżywiano je wyschniętymi kawałkami chleba. Prócz tego czynniki „miarodajne“ starają się masy „uświadamiać“ przez zakładanie różnego rodzaju Z.Z.Z. — który ma za cel przedewszystkiem rozbijanie klasowych organizacji, stojących na straży żywotnych interesów robotniczych.

Specjalną wzmiankę należy poświęcić **tartakom państwowym w Białowieży i Hajnówce,** gdzie walka o byt trwa niemal bez przerwy.

Ostatnie strajki, nastrój mas, zdecydowana postawa organizacji zawodowych wskazują, że klasa robotnicza powiatu bielskiego kroczyć będzie nieustępliwie w walce o swoje prawa.

Eryk.

Dlaczego usunięto kuratora poleskiego

Protekcje ... protekcje...

Wielką sensacją na kresach było nagłe spensjonowanie kuratora okręgu szkolnego **w Brześciu nad Bugiem,** p. **Pogorzelskiego.**

Jak się obecnie okazuje, na jego miejsce przychodzi szwagier samego p. ministra **Jędrzejewicza!**

Bodaj to być krewnym lub powinowatym któregoś z ministrów „sanacyjnych“.

Powrót z niewoli

po 18 latach

Kilka dni temu wrócili z Syberji do Czerniowiec po 18-letniej niewoli rosyjskiej, dwaj Polacy — Józef **Czerniowski** i Karol **Aranowicz.** Podróż z Syberji do Czerniowiec odbyli pieszo. Podróż trwała siedem miesięcy. Czerniowski i Aranowicz opowiadają o straszliwych warunkach w jakich spędzają życie znajdujący się w obozie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DZIŚ POGODNIE.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda słoneczna, rankiem miejscami opary lub mgły. Po chłodnej nocy temperatura w ciągu dnia do +25° Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

STAN POGODY

Dewizy: Belgja 123.95; Londyn 30.90 — 30.87; Nowy Jork 8.919; Paryż 34.99, Praga 26.38½; Szwajcarja 173.50; Włochy 45.75

„Niebezpieczny“ obraz

Pod powyższym tytułem donosi „Polonja“:

„Potęgująca się klęska bezrobocia na Śląsku najbardziej dotyka dzieci, których ojcowie utracili pracę. Niejeden ojciec od ust własnych nic już dziś odjąć sobie nie może, by zaspokoić głód swojego dziecka. Pod wrażeniem tej klęski społecznej mal. p. Marja Machowa z Katowic stworzyła olejny obraz, przedstawiający beznadziejność i niedolę dzieci, których ojciec utracił pracę. Obraz ten nawet reprodukował na pierwszej stronie tygodnik „Gość Niedzielny“, przy tej okazji nawołując swych czytelników do składania datków na biedne dzieci za pośrednictwem Woj. Komitetu Bezrobotnych.

W tym też celu obraz p. Machowej został wystawiony w witrynie wystawowej sklepu fabryki mebli p. Robaka przy ul. Piłsudskiego.

Tymczasem w tych dniach policja kazała usunąć obraz ten z wystawy, jako „niebezpieczny“, mogący dać powód do zaburzeń.

Bez komentarzy“.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MIĘDZYMIASTOWY MECZ ROBOTNICZY WARSZAWA-ŁÓDŹ

W Łodzi z okazji 5-ej rocznicy istnienia łódzkiego robotniczego sportowego komitetu okręgowego odbędą się liczne imprezy, a m. in. rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy i Łodzi o puhar ufundowany przez prezydenta Łodzi Ziemięckiego.

Poza meczem piłkarskim odbędzie się również wielki turniej błyskawiczny przy udziale drużyn łódzkich Piotrkowa, Pabjanic, Kalisza, Zduńskiej Woli i t. d.

DALSZY CIĄG TURNIEJU TENISOWEGO O MIĘDZYNAR. MISTRZ. POLSKI

Rozgrywany na kortach Legji turniej tenisowy o międzynarodowe mistrzostwo Polski wkroczył już w końcową swą fazę i obecnie wszystkie gry mają przebieg niezwykle ciekawy.

We czwartek ostatnie popołudniowe rozgrywki dały następujące wyniki: Crammer i Ertet — Lilpopówna i Gallay 6:2 6:4, Jędrzejowska i Tłoczyński — Ertel i Klein 6:3 7:5, Menzel — M. Stolarow 6:3 6:3 4:6 0:6 6:3, Hebda — Popławski 6:4 9:7 6:3, Tłoczyński — J. Stolarow 6:2 6:3 6:2. Czwarty ćwierćfinał męski wygrał, jak podawaliśmy przedtem, Warmiński, bijąc w 5-ciu setach Grandguillota.

W piątek w półfinale gry pań Volkmerówna pokonała Matuszewską 6:1 6:1 i walczy w finale z zwycięzczynią meczu Jędrzejowska — Ertel. W grze pojedyńczej panów Tłoczyński pokonał w półfinale Warmińskiego 6:3 3:6 6:1 6:4 i walczy w finale z zwycięzcą meczu Menzel — Hebda. W grze mieszanej para Volkmerówna — Hebda pokonała parę Lilpopówna — M. Stolarow 6:0 6:3 i walczy w finale z parą Jędrzejowska — Tłoczyński.

Odbyło się pozatem szereg spotkań w grze juniorów i w turnieju pocieszenia, gdzie faworytem jest egipcjanin Grandguillot.

W grach podwójnych dziś w sobotę odbędą się dwa półfinały, a mianowicie: J. Stolarow i Grandguillot — M. Stolarow i Tłoczyński oraz Menzel i Klein — Hebda i Popławski. W grze podwójnej pań mamy już finalistki w parach Volkmerówna — Jędrzejowska przeciwko Crammer i Ertel.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

Korty WKS. Legja godz. 10 i 15 półfinały międzynarodowych tenisowych mistrzostw Polski.

Korty WLTK. w parku Sobieskiego o godzinie 9 początek turnieju tenisowego dla młodzieży o mistrzostwo młodych i nagrodę dyr. Regulskiego.

Lokal Skody godz. 20 mecz bokserski z serji rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Warszawy CWS — Gwiazda. Walczą: Wieczorek — Zatel, Smiech — Lewkowicz, Goss — Lewit, Orlicz — Grzywacz, Bartosiak — Jeleń, Wasiewicz — Glasberg, Karpiński — Blum, Mańk — Młynek.

Boisko Domu Ludowego godz. 16.30 Hagibor—Czarni.

Boisko AZS godz. 16.30 Barkochba — Jedność.

Boisko Orła: godz. 16.30 Hakoah — Reduta.

Dziś w Radjo

11,58 Sygnał czasu. Hejnał 12,05. Program na dziś. 12,10. Przegląd prasy. 12,40. Komunikat P. I M. 12,45 Płyty. 13,35 Płyty. 15,00 Komunikat gospodarczy. 15,10 Piosenki w wyk. Pilar Arcos i Hanki Ordonówny (płyty). 15,30 Wiadomości wojskowo-strzeleckie. 15,40 Słuchowisko dla dzieci p t. „Powrót z Wesołej Wólki“. 16,05 Muzyka w wyk. orkiestry Edit Lorand (płyty). 16,35 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16 40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — omówi prof. H. Mościcki 17.00 Koncert popołudniowy. 18,00 „Na zbaraskich bastjonach“. 18,20 „Jak powstaje złoty“. 18,45 Muzyka lekka i taneczna 19,00 Rozmaitości. 19,30 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni. 19.35 Dziennik Radjowy. 19,45 „Książka rolnicza“ 19,55 Program na jutro. 20,00 Koncert wieczorny. 20,50 „Na widnokręgu“. 21,05 Dalszy ciąg koncertu. 21,50 Dodatek do Dziennika Radjowego 21,55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22,05 Utwory Chopina. 22.40 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka taneczna.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Łzy 20-to letniej“.
APOLLO: „Próba miłości“.
ATLANTIC: „Tommy Boy“.
BAJKA: 1) „W sidłach przestępcy“, 2) „Wśród dzikich zwierząt“.
COLOSSEUM: „Cudotwórca“.
COLOSSEUM: (Mała sala): „Ludzie Areny“.
CASINO: „Halka“.
CAPITOL: „Wesoły porucznik“ i „Raj ukradziony“.
CRISTAL: „Parada Zachodu“ i „Cohn i Kelly“.
FORUM: „Królowa podziemi“.
FILHARMONJA: „Kobiety bez przyszłości“.
GOPLANA: „Mocny człowiek“.
HELJOS: „Płonące serca“.
KOMETA: „Klejnoty miłości“.
LUX: „Moulin Rouge“.
MAJESTIC: „Kobieta kameleon“.
MARS: „Kapitan Whalan“.
MASKA: „Czterech djabłów“.
MEWA: „Triumf miłości“ i „Jaki pan a taki syn“.
MIEJSKI: „Na Zachodzie bez zmian“.
PAN. „Marokko“ i „Tajemnica sekretarki“
PALACE: „Liljanka chce się rozwieść“.
RIVIERA: „Za grzechy brbata“.
ROXY: „Jad miłości“ i rewja.
SOKÓŁ: „Zabójstwo w hotelu“ i „W pogoni za miljonami“.
ŚWIATOWID: „Gehenna kobiet“.
TOMBOLA. „Mąż mojej żony“ i „Miłość bez pieniędzy“.
TON. „Odrodzenie“.
UCIECHA: „Anna Karenina“.
WISŁA: „Straszna noc“.

Kobieta w krajach podbiegunowych

Historja zachowała nazwiska kilku kobiet, które spędziły zimę w krajach arktycznych. Nie były to jednak pracowniczki naukowe, badające kraje polarne, ale żony badaczy polarnych, towarzyszące swym mężom do krajów wiecznego lodu. Żona podróżnika polarnego *Pearyego* przezimowała razem z nim w Grenlandji w roku 1906. Francuzka *Julietta Jean* zaginęła razem z swym mężem *Rusanowem* w ekspedycji w roku 1912. *Brusiłowowna*, żona *Ždankowa* były również towarzyszką podróży swego męża w jego wyprawie na wyspę św. Anny. *Wszyscy członkowie wyprawy, jak wiadomo, zaginęli.*

Pierwszą badaczką polarną słusznie może być nazwana *Irina Leonidowa Rusinowa*, która po raz pierwszy przezimowała w Nowej Ziemi w roku 1921. Trzy zimy spędziła następnie na stanowisku w *Małej Karmakuli*, gdzie zajmowała się badaniami meteorologicznemi.

W tegorocznej wyprawie łamacza lodów *„Sibirjakowa"* *Rusinowa* bierze udział w charakterze geofizyka.

W wyprawie łamacza lodów *„Rusanow"* uczestniczy lekarka *Jelizaweta Iwanowna Urwancewa* oraz kilkakrotnie już w prasie wspomniana *Nina Petrowna Demme*, która na Ziemi Północnej pozostanie jako kierowniczka tamtejszej stacji badawczej. *Nina Petrowna Demme* po raz pierwszy przezimowała na Ziemi Franciszka Józefa w roku 1930—31. Wówczas prasa mało poświęcała uwagi tej ekspedycji. Stacja badawcza w Zatoce Spokojnej założona została zresztą już dawniej. Wyprawa w r. 1930 miała za zadanie zluzować pierwszą grupę badaczy.

Z chwilą, gdy rozniosła się wiadomość, że pomiędzy uczestnikami wyprawy, mającymi przezimować, znajduje się kobieta, *Nina Demme*, która jako pierwsza kobieta na świecie, biorąca udział w ekspedycji polarnej, doszła tak daleko w głąb Arktyku, zaczęto się bliżej interesować tą wyprawą. Amerykański trust dziennikarski wymógł dla siebie 250 słów przez radjo od prof. *Samojłowicza* o życiu *Niny Demme*. Również obecnie prasa zagraniczna zamieszcza sporo wiadomości o jej wyprawie.

Łamacz lodów *„Rusanow"* udaje się w bardzo uciążliwą podróż. Profesor *Samojłowicz* nie zbyt optymistycznie na podróż tę się zapatruje. Przypuszcza, że łamacz lodów zmuszony będzie przezimować w krajach polarnych, bowiem lodowe stosunki w pobliżu półwyspu *Tajmiru* nie wróżą nic dobrego. Na przylądku *Czeljuskine*, będącym najdalej na północ wysuniętą częścią azjatyckiego kontyngentu ma być wybudowana nowa stacja naukowa, gdzie zostaną ci, którzy mają przezimować. Przedtem *„Rusanow"* zwiedzi jeszcze Ziemię Północną, gdzie zluzuje grupę *Uszakowa*, która przezimowała tam dwie zimy. Na ich miejscu pozostanie tam grupa *Niny Petrowny Demme*.

W wywiadzie z dziennikarzami *Nina Demme* udzieliła szereg wyjaśnień na temat swych zadań na Dalekiej Północy.

Pierwsza grupa pionierów Ziemi Północnej na czele z Uszakowem, twierdzi Demme, wykonała wiele. Wyspy Ziemi Północnej są obecnie mniej więcej ściśle zbadane; zebrano tam bogaty materjał dla studiów tamtejszej przyrody. Wytyczyłam sobie za zadanie pogłębić dokonane już badania, głównie w kierunku przemysłowej eksploatacji archipelagu. Właściwie wszystkie prace idą w tym kierunku. Tak np. geobotaniczne badania zmierzają do tego, aby zbadać biologję dzikiego jelenia północnego i lisów polarnych, których tam żyje nadmiar. *Uszakow* oznajmia, że na wyspie *„Bolszewik"* spotkał olbrzymie stada jeleni. Badania hydrobiologiczne mają zapoznać się z biologją morza. Oprócz tego stale grupa prowadzić będzie pomiary meteorologiczne, bowiem nasza stacja jest rzeczywiście najbardziej na północ wysuniętą stacją atmosferyczną. Oprócz tego załoga na Ziemi Północnej ma gruntownie „zkartografować" cały teren, na którem już w roku 1933 mają być wybudowane pierwsze bazy przemysłowe. Również chodzi o zbadanie warunków nawigacyjnych, gdyż liczy się z tem, że na Ziemię północną trzeba będzie skierować okręty dla celów przemysłowych".

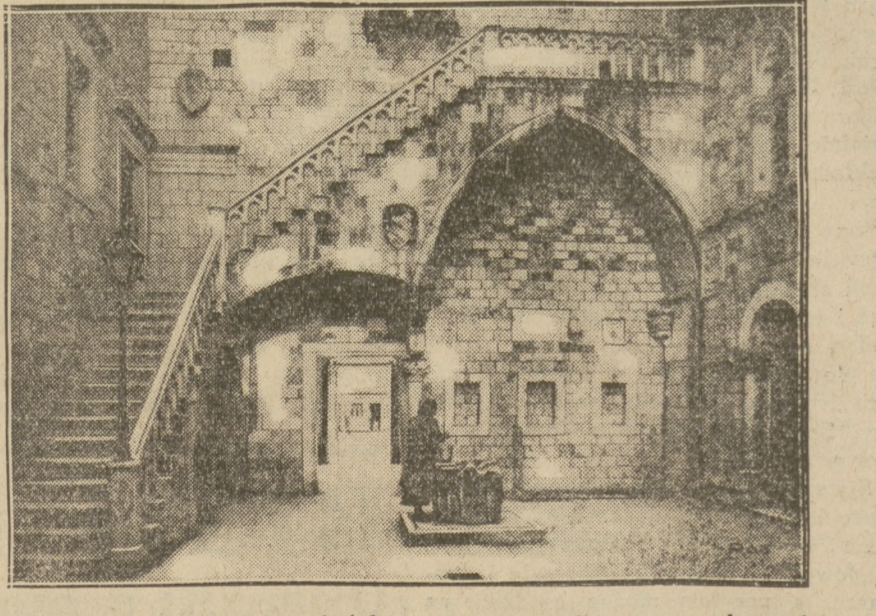
Chrzest łańcuchów oznajmia, że „Rusanow" podnosi kotwicę. Na mostku kapitana stoi kapitan Jerochin i prof. Samojłowicz. Dwie grupy ludzi, którzy mają przezimować w dalekich krańcach Arktyku, żegnają się z pokładu z portem. Wśród gwizdu syreny okręt opuszcza Archangielsk, odwożąc pierwszą naczelniczkę załogi stacji arktycznej.

Wynalazek polskiego robotnika we Francji

Prasa francuska omawia szczegóły wynalazku, dokonanego przez montera polskiego J. Marygańskiego, pozwalającego samolotom na pionowy start i lądowanie.

J. Marygański, Polak, który przybył do półn. Francji przed 12 laty jest również wynalazcą nowego typu silnika, o kupno którego toczą się obecnie rokowania z rządem francuskim.

Średniowieczny zakątek



Miastto Trogir (Jugosławja) nad Adrjatykiem posiada w szczupłym okręgu swych murów szereg pamiątek z czasów dawnej świetności, gdy była samodzielną republiką słowiańską, konkurentką handlową potężnej Wenecji.

Na ilustracji naszej widzimy piękny podwórzec ratusza trogirskiego.

Podwyższenie opłat rowerowych

Dotychczas osoby prolongujące prawa jazdy roworowe, opłacały zł 4.50. Poczynając od 1-o stycznia 1933 r. wydział przemysłowy Magistratu pobierać będzie poza wspomnianą kwotą jeszcze 3 zł. za sprolongowanie prawa jazdy. W ten sposób każdy rowerzysta opłacać musi rocznie zł. 7.50 Jest to opłata wygórowana, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że zagranicą rowerzyści zwolnieni są od wszelkich opłat i numerów. Wystarczy legitymacja klubu sportowo-kolarskiego.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka Fr. Croisset'a „Tajemnica Zamku Leftbury".

TEATR NOWY codziennie próbuje głośną sztukę J. Devala, w przekładzie J. A. Hertza, „Mademoiselle". Reżyseruje Z. Ziembiński.

TEATR LETNI daje dziś i codziennie komedję Władysława Fedora „Ruleta" w reżyserji W. Biegańskiego.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedja muzyczna „Jim i Jill". z Modzelewską i Bodo.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja p. t. „Hip-hip-hura" z występami Wermińskiej.

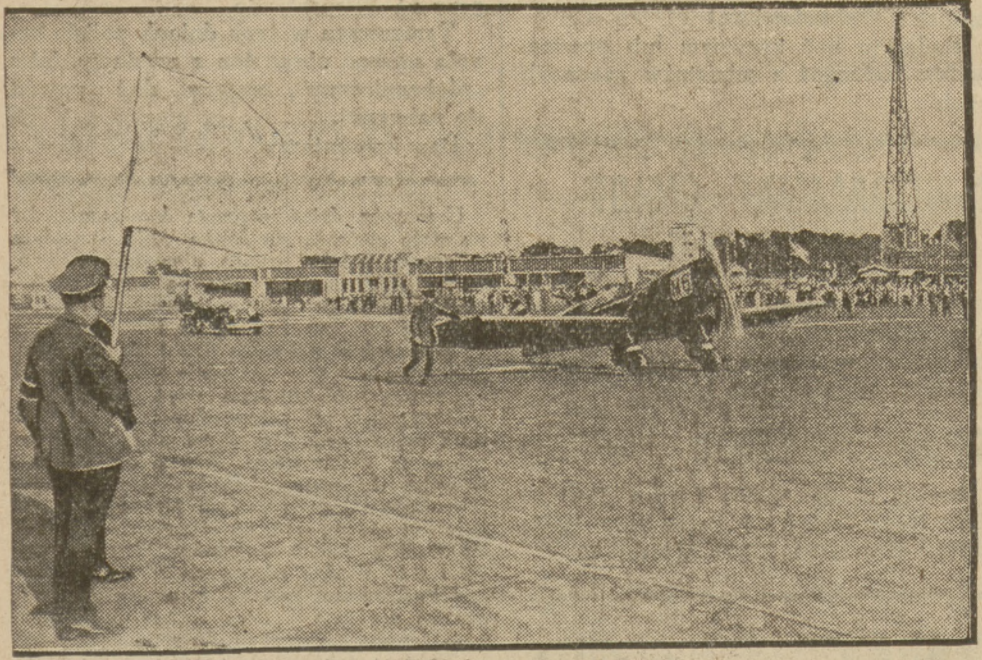
TEATR „NOWOŚCI" daje ostatnie dni arcywesołą operetkę Stolza „Szaleństwo Colette", która, mimo olbrzymiego powodzenia, zejdzie z afisza, zakańczając sezon letni.

TEATR MIGNON: Rewja humoru, pieśni i tańca „Stawiamy na fuksa".

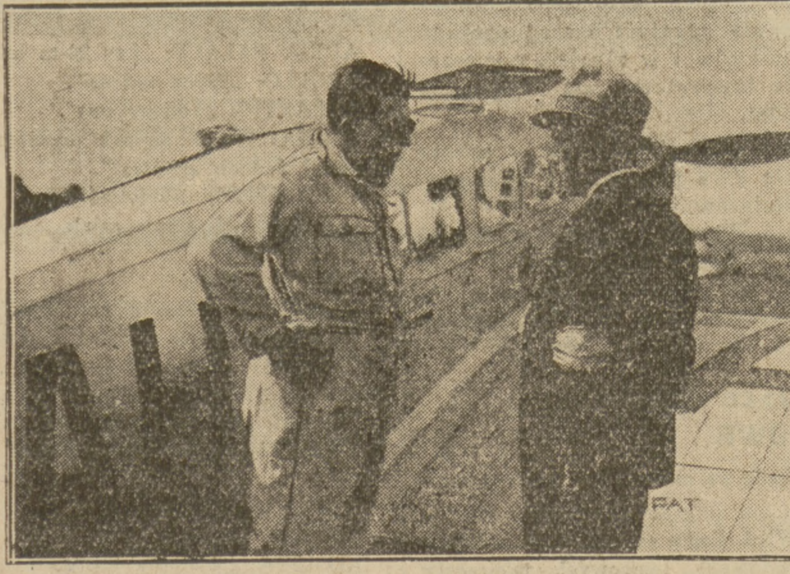
„LOTOS" (Praga — Zygmuntowska 10): Rewja — Humoru, Piosenki i Tanga „Raz a dobrze".

TEATR ANANAS. Dziś i codziennie rewja p. t.: „Ratlerek - Hitlerek" z udziałem całego zespołu.

Z Międzynarodowego Raidu samolotów turystycznych dookoła Europy



Zdjęcie nasze przedstawia start samolotów z lotniska w Berlinie.



W niedzielę przeleciało przez Warszawę 40 uczestników międzynarodowego raidu samolotów turystycznych dookoła Europy. Samoloty polskie, prowadzone przez wytrawnych pilotów, mają w tych zawodach poważne szanse na zajęcie czołowych miejsc.

Na drugiem zdjęciu widzimy reprezentantaów Polski pilotów Karpińskiego (lecącego na maszynie konstrukcji Polskich Zakładów Lotniczych) i Żwirkę (na aparacie „R W D 6").

Kradzież po amerykańsku

Przy ul. Złotej, między Sosnową a Twardą, odbywa się remont jezdni asfaltowej przy szynach tramwajowych. Wczoraj w dzień, z powodu chwilowej przerwy gdy dozorca udał się do magazynów, podjechał parokonny wóz, na który nieznani sprawcy naładowali 4 beczki cementu wartości 100 zł., stanowiące własność miasta i odjechali. Policja prowadzi dochodzenie.

Skutki nędzy mieszkaniowej

Krwawa walka lokatora z sublokatorami 3 osoby ranne

Przy ul. Leszno 84, właściciel mieszkania 45-letni Wojciech **Grasza,** robotnik, obudzony w nocy płaczem dziecka małż. **Supietów,** sublokatorów, zerwał się z łóżka, porwał nóż i stołek, rzucając się na Józefę Supietową. W obronie stanęli: mąż, Aleksander i brat jego, Józef. W ciemności wynikła ogólna bójka, w czasie której poszły w ruch talerze, szklanki, garnki i różne inne sprzęty domowe. Zajście zlikwidował policjant przy pomocy dozorcy domu. Następnie rannych przewieziono do arbulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził u Graszy rany tłuczone głowy, oraz potłuczenie pleców i ramion, u Aleksandra S. — rany tłuczone podbródka, wreszcie u Józefa S. rany tłuczone lewego ciemienia.

Najście na mieszkanie i pobicie

Przy ul. Twardej 36, do mieszkania administratora domu, Abrama **Klajmana,** przyszli b. koledzy biurowi, Icek Kozłowski i Lejbuś Berger. Wspomniani na tle konkurencji zawodowej rzucili się na Klajmana, bijąc go suszką, podstawką kałamarza i kałamarzem. Sprawcy zbiegli, ranny zaś udał się na opatrunek na stację Pogotowia.

Ponowna wizyta burmistrza Chicago, Czermaka

Burmistrz m. Chicago, Czermak, jak wiadomo Czech z pochodzenia, który niedawno bawił w Warszawie, w pierwszych dniach września przybędzie ponownie do stolicy, aby być obecnym na premjerze najnowszego filmu swego wielkiego rodaka, **Vlasty Buriana.** O filmie tym chodzą po mieście fantastyczne pogłoski, a wtajemniczeni twierdzą, że Burian w podwójnej roli króla Portoriko i swego sobowtóra przeszedł samego siebie, dając niewidzialny i niesłyszany dotąd koncert humoru i śmiechu.

„Król — to ja"!, bo tak brzmi tytuł fenomenalnego filmu Vlasty Buriana, jest całkowicie spiewany i mówiony w rozumianym przez wszystkich języku czeskim i grany będzie już za kilka dni w dwu wielkich teatrach świetlnych stolicy.

Karaluchy w chlebie

Zamknięcie 8 piekarń

W nocy z dnia 24 na 25 bm wojewódzka komisja do badania mąki i pieczywa, dokonała kolejnej lustracji piekarń położonych na terenie starostwa grodzkiego „Północ".

Zlustrowano 10 wytwórni pieczywa, z których 8 zakwilifikowano do natychmiastowego zamknięcia, a to nietylko z powodu zasadniczych braków przewidzianych w ustawie do produkcji pieczywa, ale także z powodu utrzymywania tych wytwórni w stanie wysoce antysanitarnym. W jednej piekarni stwierdzono mianowicie, że pieczywo wyrabiał piekarz chory wyraźnie na gruźlicę. W wielu piekarniach roje robactwa (karaluchów) nietylko gnieździły się na ścianach, ale również znajdowały się w cieście, przygotowanym do wypieku. Pracowników piekarskich zastano w nieczystej bieliźnie, mieli oni też brudne ciało.

Zamachy samobójcze

W bramie domu Złota 5, napił się kwasu siarczanego 26-letni Józef **Ejnenkol,** bez zajęcia.

— 24-letnia Stefanja **Bartnicka** (Krochmalna 73), napiła się kwasu octowego w poczekalni 17 komis. w Grochowie.

— 28-letnia Helena Kołowska, służąca, w bramie domu Gęsia 53, napiła się esencji octowej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI — Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.